DZIŚ 6 STRON Wyd. A. Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 101 (1829) — Rzeszów, piątek 29 kwietnia 1955 r.

Z kraju w kilku wierszach

WARSZAWA. W dniu 28 bm. przybył do Warszawy minister przemysłu chemicznego Związku Radzieckiego — Siergiej Tichomirow. Radzieckiemu ministrowi towarzyszą dyrektorzy departamentów Ministerstwa Przemysłu Chemicznego ZSRR: departamentu techniki — Władimir Oficerow oraz departamentu współpracy gospodarczej z zagranicą — Fiodor Gołowaniow.

* * *

WARSZAWA. W dniach 4—8 maja br. odbędzie się w Warszawie I sesja archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. W czasie sesji referaty wygłoszą najwybitniejsi nasi uczeni badający historię Polski w starożytności i we wczesnym średniowieczu.

Przewiduje się udział w sesji wybitnych archeologów z zagranicy.

* * *

WARSZAWA. Już ponad 8.200 dziewcząt — ochotniczek zgłosiło się do brygad rolnych „SP". Najwięcej, gdyż 1.540 dziewcząt zgłosiło się w woj. poznańskim. Poważną liczbą zgłoszeń ochotniczek do brygad rolnych „SP" wyróżniają się również województwa: stalinogrodzkie, łódzkie, krakowskie i rzeszowskie.

Czerwienią flag zakwitły nasze miasta

Ludzie pracy miast i wsi przygotowują się do uroczystości pierwszomajowych

(i) W województwie rzeszowskim trwają gorączkowe przygotowania do uroczystego obchodu święta 1 Maja. Ulice i domy naszych miast zakwitły już czerwienią flag. Setki transparentów, zieleń girland, portrety dostojników państwowych, gabloty przodowników pracy nadają naszym miastom charakter odświętny i uroczysty.

W dziesiątkach zakładów odbyły się już akademie 1-majowe. Np. na akademii 1-majowej w ZBM KOR 1 udekorowano Władysława Partykę najlepszego kierownika budowy — Gwiazdą Przodownika Pracy.

Podobny zaszczyt spotkał murarza — sztukatora **Michała Padowicza**, brygadzistę z młodzieżowej budowy **Tadeusza Płonkę** i brygadzistę murarskiego **Bronisława Stanio.**

Akademie przebiegają w uroczystej atmosferze i połączone są z bogatymi częściami artystycznymi.

We wszystkich zakładach pracy trwają przygotowania do manifestacji 1-majowej. Robotnicy przygotowują transparenty, szturmówki, eksponaty, z którymi wystąpią w pochodzie 1-majowym.

Np. kolejarze z węzła PKP w Rzeszowie przygotowali efektowny model parowozu ciągnącego wagon osobowy i wagony towarowe. Przygotowali oni również model kuli ziemskiej z symbolicznym gołębiem pokoju.

Tegoroczny pochód 1-majowy będzie wspaniałą manifestacją jedności i solidarności całego naszego społeczeństwa w walce o pokój i socjalizm.

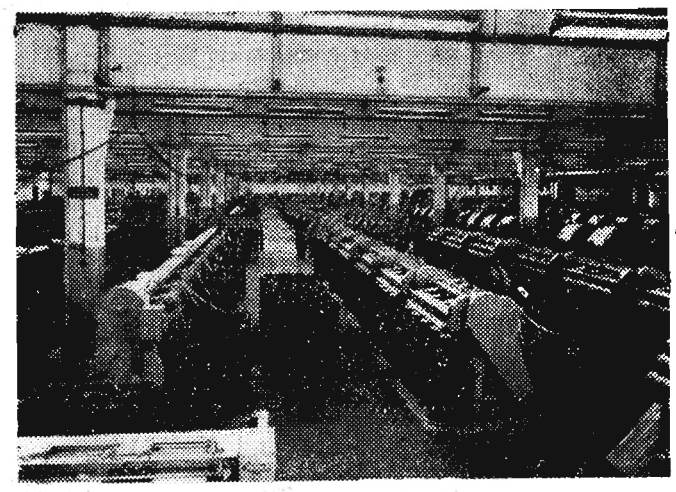

Na zdjęciu

Hala produkcyjna kombinatu bawełnianego w Zambrowie

Godnie powitamy Święto Pracy

Robotnicy i chłopi naszego województwa meldują o wykonaniu zobowiązań

(c) Załogi zakładów pracy woj. rzeszowskiego donoszą o wykonaniu podjętych przez nie zobowiązań 1-majowych.

● Załoga Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego Zakład Mleczarski w Gorlicach oraz oddziałów w Bobowej, Ropie i Łużnej zrealizowała zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy, które przyniosły zakładowi 15.420 zł oszczędności. M. in. Walenty Bolek, przez należytą ochronę pasów na wszystkich oddziałach zaoszczędził 2.400 zł a Wiktor Szaszewski wprowadził gromadzenie lodu systemem „ostry przetarg", przez co zaoszczędził 4.300 zł.

● Górnicy Kopalnictwa Naftowego w Jaśle dla uczczenia Święta Pracy zobowiązali się wydobyć 41 ton ropy. Zobowiązanie swoje w okresie pierwszej i drugiej dekady bm. przekroczyli o 9 ton. Do uzyskania tego sukcesu przyczyniły się załogi kopalń, gdzie kierownikami są F. Nowacki i J. Metych.

● Pracownicy Jasielskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego chcąc godnie uczcić zbliżające się święto 1 Maja, postanowili przed terminem wykonać plan wierceń na miesiąc kwiecień. Postanowienie swoje zrealizowali w dniu 26 bm. w 113 proc.

Chłopi w Czynie Pierwszomajowym

(r) Sprawnie przebiega realizacja zobowiązań chłopskich podjętych dla uczczenia święta 1 Maja. W pow. niżańskim chłopi przepracowali 2.500 dniówek wykonywując swoje zobowiązania. W tym okresie m. in. zalesili 17 ha nieużytków, naprawili 7.500 m drogi i dokonali opryskiwania sadów w 27 gromadach.

Chłopi z Cieszacina Wielkiego w pow. jarosławskim realizując zobowiązania 1-majowe sadzą ziemniaki systemem kwadratowo-gniazdowym na obszarze 70 ha i zagospodarowują 80 ha łąk.

Z frontu walki o sprawne przeprowadzenie siewów

Już 113 spółdzielni produkcyjnych zakończyło siewy

Już 113 spółdzielni produkcyjnych w województwie rzeszowskim ukończyło siew zbóż kłosowych, a 118 spółdzielni kończy prace siewne.

Obecnie spółdzielnie, które ukończyły siew zbóż przystępują do sadzenia okopowych. 28 bm. spółdzielcy w **Borku Nowym** przystąpili do sadzenia ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym.

POM kończą prace przy siewach

W naszym województwie **POM Wielowieś, Boguchwała oraz POM Gorliczyna** zakończyły siewy zbóż jarych, **POM Dębica, Przysieki, Wola Mała i Wojsław** ukończyły siew pszenicy jarej.

Przodujący traktorzyści

Franciszek Czop i Edward Piachta — to przodujący traktorzyści **POM Zarzecze** (pow. Nisko). Podczas prac polowych w akcji wiosenno-siewnej wykonywali oni po 140 proc. normy dziennie.

Po trzech miesiącach realizacji uchwał

Mijają trzy miesiące od chwili zakończenia obrad III Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Trzy miesiące twórczego wysiłku mas pracujących pod kierownictwem partii w realizacji znamiennych dla całego narodu uchwał zmierzających do ulepszenia pracy aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego w celu zabezpieczenia w pełni wykonania zadań ostatniego roku planu 6-letniego, w celu wypracowania takiego stylu pracy, aby zapewnić stały wzrost naszej gospodarki narodowej.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego a następnie powiatowe narady partyjne przygotowały aktyw do szczegółowego zapoznania organizacji partyjnych z problematyką III Plenum. Organizacje partyjne przeprowadzały szereg zebrań, narad, zajęć szkoleniowych, starając się jak najgłębiej przyswoić sobie treść uchwał dyskutując nad formami wprowadzenia ich w życie. Dziś po trzech miesiącach możemy śmiało powiedzieć, że znaczna część organizacji partyjnych zrozumiała sens uchwał III Plenum, ich wagę oraz umiejętność praktycznego zastosowania w działaniu. Te organizacje zdają sobie sprawę, że przyswojenie sobie uchwał to nie ich jednorazowe „przeniesienie" lecz stała systematyczna praca nad podnoszeniem poziomu ideologicznego członków partii, to aktywny i przykładny udział członków partii w pracy zawodowej i społecznej, to mobilizacja wszystkich ludzi pracy do pomnażania dobra narodowego. Tysiące członków partii w naszym województwie potwierdziło w dyskusji nad sposobem realizacji uchwał III Plenum KC, że sprawa ulepszenia pracy partyjnej, przestrzegania leninowskich norm w życiu partii, to wytworzenie takiej atmosfery tak wśród partyjnych jak i bezpartyjnych w każdym środowisku by wzrosła wspólna odpowiedzialność za wykonanie naszych planów produkcyjnych, za wzrost oszczędności i potanienia produkcji, za wykorzystanie wszystkich środków i możliwości podniesienia stopy życiowej mas pracujących, umocnienia naszej ludowej ojczyzny.

Jest rzeczą zrozumiałą, że pełne wprowadzenie w życie uchwał III Plenum KC zależne jest przede wszystkim od stylu pracy instancji i aparatu partyjnego.

Ostatnie plena komitetów powiatowych i miejskich naszej partii w sprawie oceny przebiegu realizacji uchwał III Plenum KC ujawniły w pewnej mierze niezrozumienie tych uchwał. Na czym polega to niezrozumienie?

Śmiałość krytyki jest zaletą cenną w naszym życiu, szczególnie gdy krytyka jest istotna, wskazująca na zasadnicze braki i błędy, na ich źródła i wskazująca środki ich usunięcia. Ale krytyce towarzyszyć musi właściwa reakcja, to znaczy potrzeba wyciągania słusznych wniosków dla dalszej pracy. Niestety utarł się jakiś dziwny zwyczaj w naszych organizacjach, a szczególnie w instancjach partyjnych żywiołowego stosunku do krytyki. W jednym z komitetów na naradzie skrytykowano ostro instruktora KP za złą pracę w terenie. Po naradzie instruktor pojechał do zakładu, w którym pracowali krytykujący go towarzysze i zamiast pomagać im w pracy — zbierał dowody na nich. Na plenum KP poświęconym omówieniu realizacji uchwał III Plenum KC instruktor tak „zjechał" krytykujących go poprzednio towarzyszy, że nie zostało na nich tzw. „suchej nitki". Często na zebraniach słyszy się głosy krytyczne, do których nikt z towarzyszy wypowiadających się ani podsumowujący nie ustosunkowuje się, co gorsza, że również nie wyciąga się wniosków z tych głosów w praktycznym działaniu. Nierzadko przecież są poruszane bardzo cenne sprawy lecz faktycznie nie wychodzą one poza krąg zebrania czy plenum. Np. we wsi Przychojec w gromadzie Stare Miasto (pow. Łańcut) zagnieździła się klika kumotérska, która według własnego uznania przydziela materiały budowlane, nawozy sztuczne, popiera kumotrów w rozkumulowaniu gruntów i chociaż towarzysze partyjni mówią o tym na zebraniu, wszystko to mija bez echa, nie widać najmniejszej poprawy. — Oddolne głosy krytyki nie zawsze znajdują poparcie w „górze".

Na ostatnich plenach KP było wiele krytycznych głosów w sprawie w dalszym ciągu niedostatecznej jeszcze pomocy instancji dla organizacji partyjnych, zwłaszcza na wsi. Ale czy wszędzie zastanowiono się nad tymi głosami? Można śmiało stwierdzić, że nie wszędzie.

Instancje partyjne muszą pamiętać o tym, że podstawą umiejętności kierowania jest m. in. uważne wysłuchiwanie głosów mas i korzystanie z ich doświadczenia. Stąd nie można przechodzić obojętnie obok żadnych spraw, które nurtują masy członkowskie, stąd trzeba rzetelnie ustosunkowywać się do ich wniosków i uwag nie pozostawiając bez odpowiedzi i załatwienia żadnych spraw wysuwanych oddolnie. Ucząc organizacje partyjne samodzielności, śmiałości, ujawniania i krytykowania zła nauczymy ich równocześnie poczucia odpowiedzialności za wszystkie sprawy partii. Tylko konsekwentna walka o usunięcie ujawnianych braków pozwoli przyśpieszyć realizację uchwał III Plenum, polepszyć pracę w masach bezpartyjnych, zwiększyć ich inicjatywę i aktywność.

Nawożenie łąk i pastwisk — to obfita i wartościowa pasza przez cały rok

Nie traćmy ani chwili

Kapryśna i przekorna jest tegoroczna wiosna. W większym stopniu niż zazwyczaj spełnia się stare przysłowie: „Kwiecień plecień wciąż przeplata, trochę zimy, trochę lata". Ostatnie dwa dni dają nam nadzieję, że pomyślna pogoda utrwali się na dłużej. Czy tak będzie na pewno, nie wiemy.

Zastanówmy się więc przeto z całym spokojem jak należy działać, by najskuteczniej przeciwstawić się kaprysom wiosny i jak najszybciej przeprowadzić wiosenne prace w polu.

Sprawa pierwsza i zasadnicza: we właściwy sposób wykorzystując każdy sprzyjający moment — przeprowadzić sprawnie siewy na wysokim poziomie agrotechnicznym.

Trzeba wykorzystać każdą dogodną chwilę. Wczoraj i dziś chłopi w wielu wsiach powiatu przeworskiego chcąc nadrobić opóźnienia rozpoczynali pracę w polu o 3 rano a do zagród wracali późnym wieczorem.

Oto po zakończeniu siewu zbóż kłosowych oraz przygotowaniu gleby pod okopowe w spółdzielniach produkcyjnych POM Wielowieś zawarł kilkanaście umów z gospodarstwami indywidualnymi i przystąpił tam do pracy.

Szybkie, sprawne wykorzystanie każdego dnia i każdej godziny przy bacznym przestrzeganiu zaleceń agrotechnicznych — to obywatelski obowiązek każdego pracownika PGR, spółdzielcy i indywidualnego gospodarza, to również działanie w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Wykorzystując właściwie każdą chwilę, troskliwie bacząc na wysoką jakość prac polowych, robotnicy rolni, spółdzielcy i indywidualni gospodarze dadzą odpór wiosennym kaprysom pogody. Będzie to ważny wkład chłopów pracujących w wielką ogólnonarodową walkę, realizację uchwał II Zjazdu naszej partii.

Zagadnienie wzrostu szeregów partyjnych — tematem obrad Plenum KM PZPR w Rzeszowie

(p) W dniu wczorajszym odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie. Na porządku obrad stanęła sprawa realizacji uchwały grudniowej KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu socjalnego partii w organizacjach partyjnych na terenie miasta Rzeszowa. W plenum wziął udział m. in. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. **Arkadiusz Łaszewicz.**

W dyskusji przy omawianiu wzrostu szeregów partyjnych szczególnie szeroko wypowiadali się towarzysze na temat pracy z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi oraz ich pomocy w rozwoju pracy politycznej na wsi.

Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz KM tow. **Franciszek Piaszewski.**

Przed Festiwalem Młodzieży w Warszawie

(p) Dla uczczenia V Światowego Festiwalu coraz więcej młodzieży powiatu Radymno podejmuje zobowiązania produkcyjne. Chłopcy i dziewczęta PGR Franipol (Zespół Radymno) postanowili skrócić o tydzień termin sadzenia warzyw. Zetempowcy ze wsi Duszowce w czynie festiwalowym naprawią drogę gromadzką i pomogą przy budowie Domu Ludowego.

Przygotowania zespołów artystycznych

W Domu Kultury w Wietlinie zespoły artystyczne znacznie ożywiły swoją pracę w okresie przygotowań festiwalowych. Niedawno zetempowcy z Wietlina zorganizowali ciekawy wieczorek z bogatym programem artystycznym w wykonaniu własnych zespołów.

Dobrze pracuje zespół artystyczny w Drohojowie. Członkowie jego przygotowują obecnie tańce regionalne oraz sztuczkę sceniczną. Zespół ten wystąpił na zorganizowanym ostatnio wieczorku zetempowskim.

Amatorski zespół artystyczny z Liceum Ogólnokształcącego w Radymnie, który na powiatowych eliminacjach zajął pierwsze miejsce rozwija szeroką działalność. Młodzi amatorzy wyjeżdżają z występami do okolicznych gromad.

Dziś w numerze:

LESŁAW KOLIJEWICZ — Kiedy dyrektor traci zaufanie załogi

STANISŁAW SZWEDO — Za wychowanie aktywu odpowiedzialna jest instancja partyjna

I. NIZIAŁKOWSKA — Ziemia czeka na osiedleńców

NA TARGI POZNAŃSKIE

Przemysł Maszyn Rolniczych wystawi na Targach Poznańskich szereg eksponatów. Między innymi Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku przygotowuje samobieżne kombajny zbożowe.

Na zdjęciu: Kombajny w hali fabrycznej w Płocku.
CAF — fot. Mottl.

Śladem listów do redakcji

Kiedy dyrektor traci zaufanie załogi

Dyrektor jest jednoosobowym kierownikiem przedsiębiorstwa i do niego należy ostateczna decyzja w wydawaniu wiążących poleceń. Ale jednoosobowe kierownictwo nie wyklucza, a przeciwnie — zakłada, konieczność kolegialnej pracy. Tylko wówczas, gdy zarządzenia dyrektora są dokładnie wyjaśnione załodze, gdy poprze je inicjatywa i wola robotników, inżynierów, kierowników — można liczyć na pełne i prawidłowe ich wykonanie.

Niestety nie zawsze i nie wszędzie odpowiedzialni pracownicy pracują kolegialnie. Świadczą o tym listy, jakie napływają do naszej redakcji od robotników i korespondentów. Listy te wykazują jak dalece szkodliwy jest każdy nieprzemyślany krok i decyzja kierownika zakładu. Służąc jako materiał dowodowy zaistniałych już wypadków, niewątpliwie spełnią rolę ostrzegawczego sygnału dla tych kierowników, którzy lekceważą kolegialne metody pracy i podejmując niesłuszne decyzje, tracą zaufanie wśród załóg. A oto treść niektórych listów, które publikujemy po zapoznaniu się ze stanem faktycznym w zakładzie:

SPRAWA PIERWSZA: dotyczy Jasielskich Zakładów Przemysłu Terenowego i ich dyrektora ob. Kiełbickiego. Oto fragmenty korespondencji Romana Ofiarskiego:

„W miesiącu styczniu br. dyrekcja JZPT zażądała od brygadzistów Zakładów Metalowych w Skołyszynie, aby składali karty pracy robotników swego zespołu do 2 każdego miesiąca. Jest to oczywiście bardzo słuszne. W lutym zdarzył się jednak wypadek, że nie wszyscy brygadziści dotrzymali terminu, a do nich m. in. należał brygadzista odlewni Adam Wojtasiewicz. W dniu wypłaty ob. Wojtasiewicz otrzymał znacznie niższe wynagrodzenie za miesiąc styczeń niż mu przysługiwało. Różnica ta wynosiła około 200 zł. Długo nie mógł się zorientować ob. Wojtasiewicz co jest tego przyczyną, aż wreszcie po pewnym czasie dowiedział się, że potrącono mu 30 proc. z premii za opóźnienie terminu złożenia kart pracy. Wtedy ob. Wojtasiewicz odniósł się z prośbą o interwencję w tej sprawie do rady zakładowej, z następującym uzasadnieniem:

„Opóźnienie złożenia kart pracy nastąpiło przede wszystkim dlatego, że my otrzymujemy czyste karty również z poważnym opóźnieniem, które sięga nawet 10 dni i w związku z tym w każdym miesiącu mamy z miejsca poważne zaległości w robocie papierkowej. A przecież obok tego moją zasadniczą pracą jest praca fizyczna w odlewni. W dodatku w miesiącu lutym tak się złożyło, że 1 lutego zostałem wezwany do dyrekcji w Jaśle na konferencję i tam straciłem cały dzień, 2 lutego byłem na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Jaśle, gdyż jestem radnym — i karty wyprowadziłem na czysto dopiero następnego dnia. Nikt mi nic nie mówił ani nie przysłał żadnego upomnienia lub zawiadomienia, tylko tak po cichutku potrącono mi z wypłaty 200 zł".

Przewodniczący rady zakładowej i towarzysze z organizacji partyjnej — pisze dalej korespondent R. Ofiarski — znają Wojtasiewicza i wiedzą, że jest przodującym pracownikiem i na taką karę absolutnie nie zasłużył. Mając to na uwadze przewodniczący oddziałowej rady Ludwik Jagielski udał się z prośbą o interwencję w tej sprawie do rady zakładowej przy jasielskiej dyrekcji. Kiedy zapytał przewodniczącego rady ob. Szlawskiego dlaczego Wojtasiewiczowi, który jest sumiennym robotnikiem udzielono tak wysokiej kary, dlaczego nie przeanalizowano przyczyn nietermin owego złożenia kart przed wydaniem decyzji — otrzymał odpowiedź „Ja o niczym nie wiem, mnie dyrektor do takich spraw w ogóle nie woła, ja jestem tu tak jak niepotrzebny". Następnie ob. Jagielski zwrócił się do personalnego Władysława Kosia z podobnym zapytaniem. A oto odpowiedź jaka otrzymał: „Nie ma nic do gadania—robotnika jak nie uderzy po kieszeni, to go inaczej nie nauczy". Z tak załatwioną sprawą Jagielski wrócił do Skołyszyna.

SPRAWA DRUGA: Dotyczy Zakładów Przemysłu Gumowego „Dębica". Mówią o niej dwa listy robotników. Podajemy fragment jednego z nich.

„...Załoga podjęła długofalowe zobowiązania. Po wykonaniu tych zobowiązań przyznane zostały nagrody za wyniki współzawodnictwa. Ale nagrody w wysokości 300 zł pobrali kierownicy i ich pupilki, a robotnikom którzy przyczynili się do wykonania zobowiązań, dali tylko po 100 zł i to zaledwie niektórym. Na nasz rozum to powinno być odwrotnie — otrzymać powinien tylko ten, który naprawdę zapracował".

* * *

Obie sprawy poruszone w listach można sprowadzić do wspólnego mianownika: brak kolegialności w pracy doprowadza dyrektora do oderwania się od załogi, do nieliczenia się z jej pracą, do stracenia orientacji co do jej wartości i zasług.

Trzeba zaznaczyć, że skargi robotników sprecyzowane w przytaczanych przez nas listach są całkowicie słuszne i uzasadnione. Faktem jest, że dyrektor JZPT Kiełbicki, nie uznaje kolegialności pracy. Jedynym jego doradcą (kompanem) i to złym, jest kierownik personalny Koś — człowiek arogancki, nie uznający krytyki i nie liczący się z godnością człowieka w postępowaniu z podległymi mu w zakładach ludźmi. Każdy krok Kosia przemawia za tym, że funkcja personalnego została mu powierzona tylko przypadkowo i potwierdzeniem tej opinii jest przytoczony w liście fakt stosowania przez niego kapitalistycznych „form wychowania" robotników. Metody personalnika udzieliły się dyrektorowi Kiełbickiemu (równie dobrze mogło być odwrotnie), który drogą pokrzykiwania, bezdusznego dyrygowania i straszenia ludzi chciał „zaprowadzić porządek w zakładzie" nie licząc się z organizacją partyjną i związkową, nie licząc się z kolektywem. Takie kierownictwo doprowadziło do wręcz odwrotnego skutku. Decyzje dyrektora, choćby najsłuszniejsze, nie znajdowały już szczerego przyjęcia wśród robotników, a każdy popełniony przez dyrektora błąd był przysłowiową oliwą dolewaną do ognia zadrażnień. Autorytet dyrektorski przestał istnieć.

Także listy robotników z Dębickich Zakładów Przemysłu Gumowego oddają wiernie zaistniałą tam sytuację. Nagrody indywidualne z tzw. funduszu dyrektorskiego (na sumę 10.550 zł) zostały rozdzielone niewłaściwie. Rozdział nagród „za osiągnięte wyniki we współzawodnictwie w 1954 r." (na sumę 22.250 zł) również budzi poważne zastrzeżenia. Bowiem na 156 pracowników, miedzy których nagrody rozdzielono, zaledwie 1/3 stanowią robotnicy zajęci bezpośrednio w produkcji. Pozostała większość pracowników PZGum, którzy otrzymali nagrody „za osiągnięte wyniki we współzawodnictwie" — nie miała ze współzawodnictwem nic a nic do czynienia. (Dla przykładu: sekretarka dyrektora, pracownicy administracji, tajnej kancelarii, członkowie orkiestry przyzakładowej itd.). Nie mówiąc o tym, iż faktycznie otrzymali oni nagrody dwu a nawet trzykrotnie wyższe od nagród przyznanych robotnikom.

Sprawę dyrektora PZGum Wiktora Kryłowskiego pozostawmy raczej na uboczu, gdyż został on już zdjęty z zajmowanego stanowiska (z przyczyn w artykule tym nie omawianych). Mimo tego, na nowego dyrektora spada obowiązek naprawienia krzywd wyrządzonych przez poprzednika. Uczynić to należy przez ścisłe przestrzeganie zasad kolegialności w decydowaniu o sprawach zakładu i zatrudnionego w nim personelu, tak, by wypadki podejmowania niesłusznych decyzji ze strony dyrektora nie miały więcej miejsca.

Dyrektor JZPT — Kiełbicki zasłużył na ostrą karę, tym bardziej, że nieraz na jego stosunek do robotnika zwracano mu uwagę w Komitecie Powiatowym PZPR w Jaśle. A każda rozmowa z sekretarzem KP kończyła się wylewną samokrytyką dyrektora, o której już nazajutrz dyrektor Kiełbicki zapominał i nadal robił swoje.

Dlatego w Jasielskich Zakładach Przemysłu Terenowego należy położyć mocny nacisk na zagadnienia kolegialności pracy.

LESŁAW KOLIJEWICZ

Dyskutujemy na temat pracy aparatu partyjnego

Za wychowanie aktywu odpowiedzialna jest instancja partyjna

Z praktyki pracy partyjnej wiemy czym dla instancji partyjnej w realizacji jej codziennych zadań jest odpowiednio przygotowany aktyw partyjny.

Aktyw pracując pod kierownictwem instancji pomaga w przenoszeniu i wyjaśnianiu członkom partii i bezpartyjnym uchwał partii, przygotowuje ich do wypełniania wysuwanych przez partię zadań. Czyli od aktywu partyjnego dużo zależy jak zacieśniają się stosunki między organizacjami partyjnymi a ludźmi bezpartyjnymi.

Uchwały III Plenum KC i ostatniego Plenum KW wskazały m. in. na nasz niewłaściwy często stosunek do aktywu, na nasze błędy popełniane w pracy z aktywem.

Nasz Komitet Powiatowy, nasza egzekutywa, zastanawiając się nad zmianą i polepszeniem stylu pracy, także krytycznie oceniła swoją pracę z aktywem powiatowym. Doszliśmy do przekonania, że była ona zawężona i niepełna. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że egzekutywa KP do tej pory, przy zatwierdzaniu prelegentów, kierowników seminarium i przy ustalaniu wszelkich innych zadań dla aktywistów nie wnikała w ich możliwości, mało się troszczyła o stworzenie odpowiednich warunków dla wywiązania się aktywisty z powierzonego mu zadania. Oto jakie są tego skutki.

Tow. Marian Papierz — kier. Wydz. Oświaty Prez. PRN w Nisku miał parokrotnie przydzielane stałe zadania partyjne przez egz. KP. Wiedzieliśmy, że tow. Papierz nie wywiązuje się z tej czy innej funkcji społecznej, że nie najlepiej jest z wizytacją szkół jak również z samymi wynikami nauczania, tylko nie wnikaliśmy: ile tow. Papierz „ma" funkcji społecznych. A okazuje się, że — 15. Czy w takim razie może on dobrze wywiązać się z obowiązków zawodowych i wszystkich 15 funkcji?

Wśród aktywu powiatowego, takich towarzyszy, którzy „piastują" po 10 funkcji i takich, którzy „wyprzedzili" tow. Papierza jest więcej.

Wspomnę np. o tow. Dziedzicowej — przew. Pow. Zarządu Ligi Kobiet. Jest ona członkiem Pow. Rady Narodowej, członkiem zespołu partyjnego przy LK, członkiem Pow. Komitetu Frontu Narodowego, sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, członkiem Zarządu Pow. PCK, LPŻ i TPPR, ławnikiem sądu powiatowego i wojewódzkiego.

Czy taki stan nie jest hamulcem we wzroście poziomu ideologicznego, inicjatywy i samodzielności tych aktywistów. Czy tacy aktywiści są zdolni coraz lepiej i konkretniej wypełniać swe podstawowe i najważniejsze zadania? Częściowo winni są sami towarzysze, że biorą na siebie tyle przeróżnych funkcji, że będąc na odpowiedzialnych stanowiskach nie starają się wciągać do pracy innych i nie dzielą między nich pracy społecznej. Wcale to jednak nie usprawiedliwia naszej egzekutywy, która mało poświęca uwagi na konkretność i rzeczowość w przydzielaniu zadań dla aktywu. Brak było także z naszej strony kontroli nad wykonywaniem przez aktyw powierzonych im zadań. Dlatego aktywiści nie czują obowiązku „rozliczenia" się przed instancją partyjną ze swej pracy. Mimo że niektórzy z nich mają dużo funkcji, każde polecenie przyjmują bezkrytycznie, nie zwracają na to uwagi sekretarzom KP i egzekutywie. Można więc śmiało stwierdzić, że nasz aktyw powiatowy nie przemyślał do końca uchwał III Plenum, nie zrozumiał w pełni, że usprawnienie stylu pracy partyjnej zależy od każdego członka partii, a tym bardziej od aktywu partyjnego.

Często między sobą powtarzamy takie stwierdzenie: „aktywiści sami nie rodzą się, aktywistę trzeba wychować". Twierdzenie nie do obalenia. Ale z kogo mamy wychować aktyw? I znowu prosta odpowiedź: z członków i kandydatów partii. Przecież każdy z nich stać się musi w pełni tego słowa znaczeniu aktywistą. Znaczy to, że chcąc wychować wszystkich członków partii na aktywistów musimy z nimi nieustannie pracować i to od pierwszej chwili ich stażu kandydackiego. W praktyce niestety wygląda to inaczej.

Gdzie należy szukać rezerw?

Nasza powiatowa organizacja w ciągu ubr. wzrosła o ponad 400 kandydatów. Jeśli z samym wzrostem nie jest najgorzej to w bardzo wielu wypadkach jest źle z pracą z kandydatami. Często przy przyjmowaniu kandydata wymaga się od niego znajomości wielu, wielu spraw. Lecz po podjęciu decyzji praca z kandydatami najczęściej ogranicza się do jego udziału w zebraniach. Organizacje partyjne zapomniają o rzeczy najważniejszej, mianowicie, że okres kandydowania to czas, w którym kandydat powinien gruntownie zapoznać się ze statutem, z obowiązkami i zadaniami jakie statut na niego nakłada, że powinien on brać aktywny udział w życiu organizacji partyjnej. Jak zaniedbana jest w naszych organizacjach praca z kandydatami mówią następujące cyfry. W naszej powiatowej organizacji mamy 24 kandydatów przyjętych w 1953 roku oraz 24 przyjętych w 1954 r., którym już minął roczny staż kandydacki. Zaś na ogrodzie naszych zaniedbań mamy jednego kandydata z 7-letnim stażem, jednego z 6-letnim i jednego z 5-letnim. A że towarzysze ci przybyli do nas z powiatów Łańcut i Biłgoraj wynika, że w innych organizacjach powiatowych jest podobnie. Zaniedbania w pracy z kandydatami hamują wzrost poziomu ideologicznego i dojrzałość naszych kandydatów wstępujących w szeregi członków partii. Jednym więc z pilnych zadań wynikających z uchwał III Plenum jest usunąć te niedomagania, gdyż są one powodem, że nie powiększają się w stosunku do naszych potrzeb szeregi aktywu.

Sprawa ta wymaga lepszej znajomości ludzi, wyzbycia się niewiary w zdolności aktywu partyjnego i bezpartyjnego, a w pierwszym rzędzie usunięcia przestarzałych form stosowanych przez nasz Komitet i egzekutywy w pracy z aktywem.

STANISŁAW SZWEDO
I sekretarz KP PZPR w Nisku

Nasz felieton

Ostro i nieubłaganie

(Przepis na krytykę zwierzchnika)

Proszę nie dziwić się, drodzy koledzy, że wystąpię z ostrą krytyką zasłużonego i cieszącego się ogólnym szacunkiem działacza i pracownika, jakim jest nasz dyrektor. Będę się starał jak najsurowiej wytknąć mu jego błędy i wykazać niedociągnięcia właśnie dlatego, że jest to człowiek o kryształowym charakterze i niepospolitych zaletach umysłu.

Obywatelu dyrektorze. Muszę napiętnować was dzisiaj przede wszystkim za to, że nie dość ostro wypominacie nam braki naszej pracy, na skutek czego nikt z nas nie pracuje w naszej instytucji z takim samozaparciem i ofiarnością, jak wy to czynicie. Nie cofnę się przed zarzutem, obywatelu dyrektorze, że w swej wielkoduszności za mało smagaliście tych podwładnych, którzy w przeciwieństwie do was zaniedbywali się w obowiązkach, zamiast brać przykład z waszej postawy wzorowego przedstawiciela instytucji. Wasza wspaniała przeszłość ofiarnego aktywisty i ogromne osiągnięcia w walce o wychowanie kadr w zbyt małym stopniu zmobilizowały kolegów do naśladowania was, do czerpania nauk z waszego życia.

Nie zawaham się, obywatelu dyrektorze, uderzyć pięścią w stół i zawołać: „Dość już tej pobłażliwości!" „Bijcie nas mocno, bo na to zasługujemy!"

Wybaczcie mi, że krytykując was dzisiaj, użyję mocnych słów. Tak. Jesteśmy trutnie, wałkonie, bęcwały. Dlaczego tak rzadko udzielacie nam swych mądrych rad i słusznych wskazówek? Śmiało stawiam wam to pytanie, tutaj, wobec wszystkich, którzy tak wiele wam zawdzięczają.

Oskarżam was obywatelu dyrektorze, że zbyt samokrytycznie patrzycie na wasze osiągnięcia, nie dostrzegacie swych zalet, nie docenianie swej wiedzy i dojrzałości zawodowej, z której każdy z nas byłby dumny.

Nie, dyrektorze, nie proście mnie o litość, bo krytykując was, postanowiłem piętnować wasze błędy, tak, jak na to zasługuje człowiek tej miary co wy, wzorowy zwierzchnik. Bo to, czegoście nas nauczyli, to odwaga, przede wszystkim odwaga.

Nie mogę, na przykład, mówić bez oburzenia o waszym stylu pracy. Czemu ślęczycie dniami i nocami dla dobra naszej instytucji, czemu trwacie tak po bohatersku na trudnych odcinkach? Jak śmiecie narażać w ten sposób wasze, tak cenne zdrowie?

Tak, obywatelu dyrektorze, nie mam zamiaru szczędzić wam przykrych słów, mimo uznania, jakie do was żywię. Mało tego. Posunę się do skrytykowania naszych władz za to, że nie odznaczyły was wysokimi orderami. I znów dopatruję się tutaj waszej winy; nikt nie potrafiłby być tak bezprzykładnie skromny i bezinteresowny.

Być może, to co zarzucam wam dzisiaj, jest dla was bolesne, ale wierzę, że nie załamiecie się pod ciężarem krytyki, wy zahartowany bojownik, świetlana jednostka, genialny kierownik. Dlatego skrytykowałem was tak ostro i nieubłaganie!"

JANUSZ OSĘKA

O „małej" krytyce

Gazeta Powiatowa „Życie Ziemi Przemyskiej" nie pomijając ważnych problemów, zajmuje się także sprawami drobnymi — krytyką, którą określić można — małą. Czytelnik niejednokrotnie żąda od gazety pomocy w chwilach, kiedy nie odnoszą skutku jego starania np. w MRN czy PRN, kiedy spotyka się z niewłaściwą obsługą w sklepie, kiedy w barze mlecznym zastaje brud i nieporządek, kiedy zostaje skrzywdzony. Gazeta przychodzi wtedy z pomocą.

Wyobraźmy sobie: przychodzi człowiek po pracy do domu, odkręca kurek od kranu... nie ma wody. Taki, nie lada kłopot dla mieszkańców Przemyśla, przedstawiały do niedawna wodociągi. Woda nie dochodziła regularnie do mieszkań, kilku dzielnic Przemyśla. Kilkakrotne alarmy „Życia Ziemi Przemyskiej" o zaopatrzenie mieszkańców w wodę, odniosły pożądany skutek. Doprowadzono wodę do wielu mieszkań. Można powiedzieć, że krytyka częściowo pomogła dlatego, że prowadzona była konsekwentnie i do końca. I dziś redakcja „Życia Ziemi Przemyskiej" interesuje się w dalszym ciągu sprawą doprowadzenia wody dla mieszkańców miasta.

Stała rubryka „Nasz felieton" drukowana w każdym numerze „Życia Ziemi Przemyskiej" zajmuje się różnorakimi bolączkami czytelników. Wiele uwagi poświęca gazeta sprawom handlu, sygnalizując o różnych potrzebach konsumentów, o niedoborach i brakach w zaopatrzeniu, dociekając ich przyczyn.

* * *

Najlepszą odpowiedzią na krytykę prasową, jest poprawa stanu rzeczy przez skrytykowanych. Nie zawsze jednak tak jest. W dalszym ciągu nie brak wypadków pozostawiania krytyki bez odpowiedzi. **W okresie wybo-**

Wzrośnie sieć handlowa w naszym województwie

(i) 10 nowych sklepów uruchomił Wojewódzki Zarząd MHD w I kwartale br. Połowa tej liczby to sklepy przemysłowe, pozostałe 5 to spożywcze, w tym jeden spożywczo-kolonialny, 1 piekarski, 2 owocowo-warzywnicze i 1 winno-cukierniczy. Nowe sklepy otrzymało 6 miast naszego województwa, w tym po 2 Dębica i Przemyśl.

Plan na rok 1955 przewiduje ogółem założenie 52 sklepów, 23 branży spożywczej, 27 przemysłowej i 2 sklepy komisowe. Najwięcej sklepów powstanie w Stalowej Woli i Mielcu. Mielec otrzyma ich 12, w tym 7 przemysłowych, Stalowa Wola 13, w tym 5 przemysłowych.

Równocześnie Wojewódzki Zarząd MHD założy w roku bieżącym 9 kiosków spożywczych.

Pierwszy gabinet dydaktyczny BHP powstał przy ZBM w Stalowej Woli

(e) W ubiegłym miesiącu br. został otwarty Gabinet Dydaktyczny bhp przy ZBM w Stalowej Woli. Gabinet ten zaopatrzony jest w wszechstronne urządzenia w dziedzinie bhp, eksponaty, plansze, makiety, bogato wyposażoną bibliotekę ochrony pracy, jak również własną aparaturę do wyświetlania filmów i przeźroczy. Odbywać się tu będą szkolenia robotników i personelu inżynieryjno-technicznego w zakresie bhp.

Jest to pierwszy tego rodzaju gabinet w województwie rzeszowskim.

Na cześć V Festiwalu Młodzieży i Studentów

Dla uczczenia V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, młodzież szkolna powiatu kolbuszowskiego podejmuje wiele zobowiązań. Tak np. młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej wyjeżdża na wieś, dając mieszkańcom urozmaicone występy. Oglądali je już mieszkańcy Kupna, Przedborza, Hodykówki, Weryni, Kolbuszowej i Cmolasu. W pracy pomagają młodzieży profesorowie: Jabłoński, Kurdowa, Skowroński, Kądziela, Burkiewicz, Żeglin i inni.

Dzięki pomocy grona nauczycielskiego, młodzież osiąga coraz to nowe sukcesy w nauce i pracy społecznej.

Zdzisław Rzepka

Ziemia czeka na osiedleńców

Od kilku już lat w Wisłoku Wielkim, w woj. rzeszowskim, gospodaruje na 6 ha rodzina Janickich. Wysoki dom na podmurówce, wokół domu ogród z drzewami owocowymi i ulami, w oborze 4 krowy, 2 jałówki, 16 owiec, para koni. W chlewniku 4 świnie, a kur i gęsi bez liku. Jednym słowem — gospodarstwo zasobne.

A przecież, kiedy Janiccy przyjechali tu jako osiedleńcy z woj. krakowskiego, przywieźli z sobą tylko jedną krowę i skromny dobytek, który mieścił się cały w kilku tłumokach. Dziś, dzięki pomocy państwa, dzięki kredytom, stali się prawdziwymi gospodarzami. Mają zapewniony byt dla siebie i swoich dziewięciorga dzieci.

O tym, jak wielkie znaczenie dla bezrolnych i małorolnych chłopów ma akcja osiedleńcza, świadczy historia tysięcy chłopów takich, jak Janiccy. Państwo, umożliwiając im osiedlenie się na terenach słabo zaludnionych, wydobyło ich z biedy, stworzyło im warunki samodzielnego, dostatniego życia. Stanisław Bogota, osiedlony we wsi Filipówka, pow. Kętrzyn, tak pisał do swych dawnych sąsiadów z Borzechowa w pow. lubelskim: „Dumny jestem z dostatku, jaki panuje dzisiaj w moim domu. Starcza mi nie tylko na własne potrzeby i wywiązanie się z dostaw obowiązkowych, ale sprzedaję też państwu nadwyżki zboża, mleka, żywca. A za rok będę miał jeszcze więcej...".

W wielu gromadach, szczególnie w centralnej Polsce, tysiące rodzin żyją w małych, karłowatych gospodarstwach. Oczywiście, warunki ich są ciężkie, ale przecież nie jest to wcale sytuacja bez wyjścia. W wielu województwach zachodnich, a także w rzeszowskim, lubelskim i innych, znajduje się sporo niezamieszkałych dotychczas gospodarstw, sporo nie uprawianej ziemi. Państwo nasze prowadzi więc od szeregu lat planową akcję osiedleńczą, kierując bezrolnych i małorolnych chłopów na tereny słabiej zaludnione, do opuszczonych dotychczas gospodarstw. Akcja ta otwiera zwłaszcza szerokie perspektywy przed młodymi małżeństwami, które organizują sobie dopiero życie.

W bieżącym roku plan akcji osiedleńczej jest zakrojony na dość szeroką skalę. Przewiduje on osiedlenie na terenie województwa koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego, olsztyńskiego, wrocławskiego, opolskiego gdańskiego, białostockiego i poznańskiego — 20 tys. rodzin. Państwo przygotowało już 1.300 zagród dla chłopów gospodarujących indywidualnie i dla członków spółdzielni produkcyjnych, 1.300 mieszkań dla pracowników PGR i 200 — dla pracowników lasów państwowych. Świeżo wyremontowane budynki, żyzna ziemia czekają na nowych gospodarzy. Czeka na nich także wydatna pomoc ze strony państwa. Otrzymają oni bezzwrotne zapomogi, bezprocentowe pożyczki na zakup konia lub krowy, długo lub krótkoterminowe kredyty bankowe na zagospodarowanie się. Przez trzy lata — licząc od roku osiedlenia — nowi gospodarze zwolnieni będą od podatków, a przez dwa — od obowiązkowych dostaw.

Zapewnia więc państwo osiedleńcom jak najlepsze warunki i jak najdalej idącą pomoc. Mimo to akcja osiedleńcza nie przebiega w bieżącym roku zadowalająco. W pierwszym kwartale br. przesiedlono tylko 2.800 rodzin. Dlaczego tak się dzieje?

* * *

Nie łatwo jest wielu chłopom podjąć decyzję opuszczenia rodzinnej wioski, rodzinnych stron. Tu się urodzili, tu wychowali, tu mieszkali ich ojcowie i dziadowie. Decyzja osiedlenia się na zupełnie nowym terenie przychodzi wielu nie łatwo. Trzeba takiego chłopa przekonać, zapewnić, że tam będzie mu się żyło o wiele lepiej, że stanie się samodzielnym gospodarzem. Przeciwko tej akcji, prowadzonej przez państwo i tak korzystnej dla chłopów występują w bardzo perfidny sposób kułacy i spekulanci, którym akcja ta jest bardzo nie na rękę. Jeśli na wsi jest dużo rąk do pracy, łatwiej wtedy o parobka, łatwiej o taniego robotnika dla kułackiej gospodarki. Więc też nie brak po wsiach takich „życzliwych", którzy powiadają: „po co wyjeżdżacie na Ziemie Zachodnie, będzie wojna, siedźcie lepiej na miejscu...". Ile to razy takie właśnie „rady" odwiodły chłopów od podjęcia słusznej decyzji!

Wrogą plotkę, niezdecydowanie, brak pewności, powinna przełamać żywa działalność propagandowa. Wielka rola przypada tu — obok organizacji partyjnych — również radom narodowym. Od ich pracy, od działalności komisji osiedleńczych, które istnieją przy wojewódzkich i powiatowych radach — zależy powodzenie akcji osiedleńczej. Trzeba jednak stwierdzić, że komisje te nie wszędzie spełniają swe zadania. Nie wystarczy przecież opracowanie planu i „wytypowanie" rodzin kwalifikujących się do przesiedlenia. Najważniejsze jest przekonywanie tych ludzi, demaskowanie plotek.

Tymczasem jest rzeczą nagminną, że w czasie nasilenia różnych akcji gospodarczych praca komisji schodzi na bardzo daleki plan. Tak np. w okresie przygotowań do siewów wiosennych i w trakcie przeprowadzania siewów akcją osiedleńczą zajmuje się w wielu powiatach tylko referent. Wojewódzka komisja osiedleńcza w Warszawie w ciągu trzech miesięcy zebrała się tylko raz. Podzielono pracę między członków — i na tym koniec. Od tej pory nikt nie skontrolował, co i jak zrobiono. Nic też dziwnego, że wyniki są więcej niż skromne. Na objęte planem przesiedlenie do woj. olsztyńskiego i koszalińskiego 2 tys. rodzin, przesiedlono dotychczas zaledwie 396 rodzin. Podobnie przedstawia się sytuacja i w innych województwach.

Brak jest zainteresowania akcją osiedleńczą ze strony gromadzkich rad narodowych. Słabo interesuje się nią także gromadzki aktyw partyjny. Rzadko się zdarza, aby zagadnienie osadnictwa omawiano na zebraniach partyjnych, aby członkowie partii uważali udział w tej akcji, sprawę jej propagowania — za swój obowiązek partyjny.

Nie ulega wątpliwości, że najlepszymi propagatorami akcji osiedleńczej są sami osiedleńcy, którzy już od kilku lat gospodarują na nowych terenach. Słuszna też była inicjatywa rad narodowych, które w roku bieżącym zorganizowały wyjazdy około 800 „starych" osadników na tereny przeludnione. Ich pobyt w gromadach, rozmowy, jakie prowadzili z ludźmi przekonały wielu chłopów i nakłoniły do wyjazdu. Dla przykładu — jeden z trzydziestu osiedleńców, którzy przybyli z województw północno-zachodnich na teren woj. warszawskiego, potrafił skłonić do wyjazdu — w ciągu kilku dni swego pobytu w powiecie siedleckim — siedem osób.

Trzeba, żeby rady narodowe częściej korzystały z tej bardzo przekonywającej formy propagandy, żeby zastanawiały się, w jaki sposób ułatwić wielu niezdecydowanym zapoznanie się z warunkami na nowym terenie i podjęcie decyzji.

Na niezagospodarowane ziemie, do świeżo wyremontowanych budynków powinni jak najszybciej przybyć nowi gospodarze. Leży to zarówno w ich interesie, jak i w interesie całego społeczeństwa.

I. Niziałkowska

Konferencja partyjno-ekonomiczna w PGR

(r) Dotychczas w 9 zespołach PGR odbyły się konferencje partyjno-ekonomiczne, a m. in. w Horyńcu (powiat Lubaczów), w Zawadzie (pow. Dębica), w Stubnie (pow. Przemyśl).

W zespołach tych robotnicy z poszczególnych gospodarstw, agronomowie i zootechnicy, brygadziści i traktorzyści omawiali sposoby i drogi ulepszenia swej pracy dla dalszego rozwoju państwowych gospodarstw rolnych i podniesienia produkcji rolnej. W okresie poprzedzającym konferencje jak i podczas ich trwania załogi PGR podjęły wiele cennych zobowiązań produkcyjnych.

Konferencje odbędą się jeszcze w 15 zespołach.

Na zdjęciu: Widok sali obrad podczas konferencji partyjno-ekonomicznej w Zespole PGR Cięszanów (pow. Lubaczów).

w „Życiu Ziemi Przemyskiej"

rów do władz związkowych „Życie Ziemi Przemyskiej" w artykule pt.: „O wysoki poziom aktywności w kampanii sprawozdawczo - wyborczej związków zawodowych" z dnia 27 stycznia, pisało na swych łamach o złej pracy grup związkowych i rad zakładowych. Artykuł ten nie doczekał się jednak odpowiedzi, a szkoda. Również bez echa pozostał artykuł wskazujący na niedociągnięcia w pracy przemyskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

Musimy jeszcze raz przypomnieć, że skrytykowana instytucja, czy osoba, zobowiązana jest odpowiedzieć na krytykę. Dotychczas odpowiedzi na krytykę „Życia Ziemi Przemyskiej" przesyła jedynie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, jeśli notatka czy artykuł dotyczą jej pracy. Natomiast notatki dotyczące innych instytucji, poruszające najróżnorodniejsze sprawy należą do rubryki „niezałatwionych". Czytelnicy nie zostają poinformowani, jaki skutek odnosi krytyka.

Krytyka w „Życiu Ziemi Przemyskiej" pomija wiele zagadnień. Gazeta częściej winna zajmować się warunkami w hotelach miejskich jak i pracowniczych, interesować się pracą placówek gastronomicznych, nie tylko od strony obsługi i czystości, lecz także jakości sporządzanych posiłków i przestrzegania receptur. Więcej należy się zajmować wyglądem estetycznym miasta, higieną w sklepach wiejskich, która niejednokrotnie urąga zasadom. „Życie Ziemi Przemyskiej" niewiele pisze o warunkach bytowych załóg robotników leśnych i pegerowskich.

* * *

Nadeszła wiosna. Gazeta przemyska mało pisze o przebiegu wiosennej kampanii siewnej, nie ujawnia usterek jakie mają miejsce w POM i GOM.

Wertując ostatnie numery „Życia Ziemi Przemyskiej" trzeba stwierdzić, że jest tutaj wiele notatek krytycznych. Lecz jeśli chodzi o ich zasięg, to prawie wszystkie dotyczą samego Przemyśla. Wprawdzie zamieszcza się dość dużo materiału z terenu wsi, wszystkie jednak mówią o dorobku i sukcesach, a nie wskazują na niedociągnięcia istniejące w pracy GS, POM, państwowych gospodarstw rolnych i innych, co jest słabą stroną gazety przemyskiej.

Gdy dociekać będziemy przyczyn tego stanu rzeczy, okaże się, że składa się na to brak krytycznych sygnałów od korespondentów ze wsi. W gronie korespondentów „Życia Ziemi Przemyskiej" mało jest piszących o wsi. Bez ogródek możemy powiedzieć, że w Przemyślu praca z korespondentami gazety powiatowej obumarła. Przestał się nią interesować Komitet Powiatowy PZPR, a również i kolegium redakcyjne „Życia Ziemi Przemyskiej" nie wystąpiło z inicjatywą w tej dziedzinie. Nie odbywa się narad z korespondentami, gdzie można im wskazać o czym i jak pisać. Słabe zainteresowanie dla tematyki rolnej w gazecie powiatowej, nadawaniem jej kierunku, wykazuje Wydział Rolny KP, który na pracę gazety nie zwraca dostatecznej uwagi. Komitet Powiatowy PZPR, poprzez swe organizacje partyjne na wsi, winien roztoczyć opiekę nad korespondentami, zachęcić ich do pisania.

Nie można poprzestać jedynie na „wymaganiach", by gazeta więcej pisała o sprawach wsi, co czyni Komitet Powiatowy PZPR w Przemyślu, ale trzeba się samemu o to starać.

Uwagi nasze posłużyć winny kolegiom redakcyjnym innych gazet powiatowych i komitetom powiatowym PZPR do usprawnienia pracy swoich organów — gazet powiatowych.

W. JAWCZAK

W jaki sposób osiągnąć wysoki plon kukurydzy

Jedną z najcenniejszych roślin uprawianych w naszym klimacie jest kukurydza — daje ona w naszych warunkach przeciętnie dwa razy wyższe zbiory jak nasze zboża. Kukurydzę uprawiamy albo na ziarno albo na paszę zieloną. Daje ona przeciętnie od 25—40 q ziarna z ha, które nadaje się do spożycia dla ludzi i stanowi bardzo cenną paszę treściwą, zwłaszcza dla trzody chlewnej, drobiu i bydła.

Zbierana na zielono kukurydza daje zależnie od warunków od 800 — 1600 q zielonej masy z ha.

Jako zielonka jest paszą łatwo strawną i doskonale nadaje się do zakiszenia w silosach.

Kukurydza w porównaniu z innymi zbożami ma większe wymagania klimatyczne i potrzebuje dosyć dużo ciepła. Kiełkuje ona przy temperaturze 9—10° C i jest wrażliwa na przymrozki. Natomiast potrzebuje mniej wody do produkcji 1 kg suchej masy niż cztery główne nasze zboża.

Kukurydza nie jest zbyt wymagająca co do rodzaju gleby i może być uprawiana na każdej prawie glebie, byleby to była głęboka i niepodmokła gleba, zasobna w składniki pokarmowe.

Plantacje nasienne kukurydzy powinny być zakładane na glebach o wysokiej kulturze i o starej sile nawozowej. Kukurydzę nasienną uprawiamy na oborniku zwykle po zbożach, najlepiej zaś po motylkowych, a zwłaszcza po koniczynie.

Gospodarstwa kontraktujące kukurydzę otrzymają pełną ilość nawozów sztucznych.

Kukurydza wymaga głębokiej uprawy. Przeprowadzamy ją tak samo jak pod rośliny okopowe. Na wiosnę rolę włókujemy i bronujemy. Do siewu kukurydzy przystępujemy w pierwszych dniach maja. Siejemy ją siewnikiem w rzędy odległe co 60 cm, lub sadzimy pod znacznik w rzędy 60 cm co pozwala następnie na uprawy pielęgnacyjne na krzyż. Przy wysiewie ręcznym dajemy po 3—5 ziarn w dołku ale tak, by leżały one możliwie luźno obok siebie, gdyż przy przerywce nie nastąpi uszkodzenie pozostawionych roślin.

Głębokość przykrycia winna wynosić 5 do 8 cm. Na hektar wysiewa się siewnikiem rzędowo 40—60 ha, a wysadza się ręcznie 30—40 kg nasion.

Jeśli wysiewamy kilka odmian kukurydzy to szerokość pasa izolacyjnego między odmianami winna wynosić 500 m, by nie nastąpiło zapylenie obcym pyłkiem.

Zasiewy kukurydzy są napastowane przez ptaki, a zwłaszcza wrony, które mogą plantację zniszczyć doszczętnie. Celem zabezpieczenia przed ptakami dobrze jest nasiona przed siewem zaprawić minią lub smołą pogazową (ter).

Na 100 kg nasion wylewa się 1 kg smoły pogazowej, a następnie miesza się tak długo, aż wszystkie ziarna pokryją się jednolicie smołą. Następnie nasmołowane nasiona miesza się z przesianym popiołem aż nasiona staną się suche i przestaną się lepić. Nie zawsze to jednak pomaga, dlatego dla uchronienia plantacji trzeba je pilnować w okresie wschodów do czasu rozwinięcia liści.

Pielęgnowanie kukurydzy polega na częstym wzruszeniu międzyrzędzi i niszczeniu chwastów. Przerywkę stosujemy, gdy kukurydza osiągnie około 30 cm wzrostu. Przy przerywce nie wolno zbędnych roślin wyrywać lecz ucinać. Na plantacjach nasiennych zostawia się po 1 roślinie co 25—35 cm. Dalsza pielęgnacja polega na usuwaniu roślin chorych zwłaszcza na głownię, która atakuje kwiatostany żeńskie. Chore rośliny należy wycinać i palić zanim zaczną wysypywać się zarodniki głowni.

Dla zwiększenia plonu można w okresie kwitnienia kukurydzy, gdy słupki masowo ukazują się z osłonek kolb zastosować dodatkowo sztuczne zapylanie. Zabieg ten dokonuje się w pogodne ranki, gdy powietrze jest wilgotne a rośliny obeschły już z rosy. Ze zdrowych i dobrze rozwiniętych roślin ścina się miotełki z dojrzałym pyłkiem przechodząc wzdłuż rzędów strząsa się z nich pyłek na słupki kolb. Dla lepszego wykonania tego zabiegu służy specjalny lejek tekturowy opatrzony w gęste sitko.

Normalnie zasiana kukurydza dojrzewa w drugiej połowie września. Jednakże ziarna zawierają wówczas duży procent wody. Toteż staramy się przetrzymać kukurydzę na pniu o ile pogoda pozwala możliwie do końca września.

Inż. Stefan Jarosz
str. agronom WZR

ALBERT EINSTEIN

Zmarł Albert Einstein Człowiek, który zapoczątkował nową erę w fizyce.

W roku 1905 ukazała się praca Alberta Einsteina o elektrodynamice w ośrodkach poruszających się. W pracy tej sformułowane zostały podstawy szczególnej teorii względności. Mechanika klasyczna, stanowiąca od czasów Newtona podstawę nowożytnej wiedzy przyrodniczej, zdawała doskonale sprawę z ruchów ciał dostatecznie powolnych. — W ciągu XIX wieku jednakże rozwinęła się nauka o zjawiskach elektrycznych i magnetycznych — elektrodynamika. Prędkości, które tu wchodzą w grę, są nieporównanie większe niż te, z którymi miała do czynienia mechanika klasyczna. Światło, widzialny rodzaj promieniowania elektromagnetycznego biegnie w próżni z prędkością blisko 300 tys. kilometrów na sekundę. Słynne doświadczenia A. Michelsona w ostatnich latach XIX wieku wykazały, że ta prędkość światła jest identyczna we wszystkich inercjalnych układach odniesienia[1]). Ten niezbity fakt doświadczalny doprowadził do nierozwiązalnych dylematów fizykę klasyczną, ponieważ według mechaniki klasycznej prędkości po prostu się dodają. Trzeba było sięgnąć niezmiernie głęboko, do samych podstaw fizyki, aby rozwikłać trudności. Tego ogromnego wysiłku myśli dokonał Einstein.

Einstein analizował i precyzował podstawowe pojęcia fizyki klasycznej. Pojęcia te były tak proste, że zdawały się same przez się zrozumiałe i przyjmowane były bez zastrzeżeń aż do początku XX wieku. Skoro prędkość światła jest stała, jednakowa we wszystkich inercjalnych układach odniesienia, należy zrewidować nasze pojęcia o pomiarze odcinków długości i przedziałów czasu. Einstein zrozumiał, że klasyczne pojęcia długości, równoczesności, są podobnie, jak pojęcie prędkości ciała materialnego, pojęciami względnymi. To znaczy zmieniają się zależnie od układu odniesienia.

Wprowadzało to doskonały ład w dziedzinę zjawisk elektromagnetycznych. W zastosowaniu zaś do mechaniki pozwalało na zupełnie zdumiewające, przedziwne wnioski: że poruszające się ciało materialne nie może przekroczyć prędkości światła, ze masa takiego ciała rośnie wraz z jego prędkością. I wreszcie odkrycie, które miało zupełnie niezwykłe perspektywy praktyczne, że każdej masie odpowiada ściśle równoważna energia. To fundamentalne prawo ujmuje jeden prosty wzór Einsteina: energia równa się masie pomnożonej przez kwadrat prędkości światła ($E = m . c^2$) Ten wzór stał się nieledwie symbolem nowej epoki w nauce. Kiedy Einstein formułował ów związek, nikt nie mógł przewidzieć, że w czterdzieści lat później wyzwolona zostanie przez człowieka energia jądrowa Ta właśnie energia, która ma swe źródło w ułamkach masy jąder atomowych. Ta sama energia, którą w postaci promieniowania wydaje słońce. Należy tu podkreślić, że odkrycie ilościowej równoważności masy i energii jest ważkim argumentem na rzecz materialnej jedności świata. Wbrew wysiłkom reakcyjnych idealistycznych filozofów, pragnących wypaczyć materialistyczną treść teorii względności, nauka ta, jak każda prawdziwa nauka, stanowi jeszcze jeden filar, na jakim opiera się materialistyczny pogląd na świat.

Prawie równocześnie ze szczególną teorią względności i w ścisłym z nią związku stworzył Einstein teorię fotonową światła. Teoria ta pozwoliła znakomicie wyjaśnić zjawisko fotoelektryczne, odgrywające ogromną rolę w telewizji, kinematografii itd. Jest faktem interesującym, że Einstein otrzymał w roku 1922 Nagrodę Nobla nie za swą teorię względności, a właśnie za teorię efektu fotoelektrycznego, gdyż największe odkrycie Einsteina — teoria względności pozostawało przez wiele lat niedostatecznie zrozumiane.

Słynne są także osiągnięcia Einsteina w innych dziedzinach fizyki, jak np. w teorii ruchów Browna (ruchów cząsteczek ciała płynnego pod wpływem energii cieplnej).

Ale najgłębszy nurt myśli wielkiego uczonego biegł w dziedzinie rozważań o teorii czasu i przestrzeni. W roku 1916 sformułował Einstein podstawy ogólnej teorii względności. Ta nowa, ogromnie skomplikowana matematycznie teoria stanowi zupełnie odrębne zjawisko w historii nauki. Z ogólnych postulatów wyprowadzone są równania, które opisywać mają zachowanie się ciał materialnych, w pierwszym rzędzie ciał niebieskich oddziaływających poprzez pole grawitacji.

Ogólna teoria względności przewiduje trzy konkretne efekty astronomiczne. Pomiary dokładne tych efektów nastręczają duże trudności i wykonywane były wielokrotnie. Żaden wynik nie stał w sprzeczności z ogólną teorią względności, pewne zaś fakty znajdują swe jedyne logiczne wytłumaczenie na gruncie tej teorii.

W latach późniejszych Einstein wraz z L. Infeldem i B. Hoffmannem pracował nad problemem ruchu ciał w ramach ogólnej teorii względności. Wiele także podstawowych idei wprowadził do nowoczesnej kosmologii[2]). Wreszcie w 1950 roku sformułował uogólnioną wersję tak zwanej jednolitej teorii względności. Wydana w tym roku książka „Znaczenie teorii względności" zawiera wszechstronny wykład tego działu nauki.

Każda praca Einsteina, jakiegokolwiek dotyczyła zagadnienia, nosiła piętno geniuszu. Każdą cechuje oryginalność ujęcia, śmiałość myśli, swoiste posługiwanie się środkami matematycznymi i czar prostoty. Wydaje się wprost niewiarygodne, że jego ściśle naukowe prace budziły tak wielką sensację. Ale jego idee naukowe były naprawdę rewolucjami.

Znienawidzony przez wrogów postępu, zmuszony do opuszczenia Europy przez hitlerowski faszyzm, był jednocześnie uwielbiany przez tych, których urzekła prawda jego prac, przez miłośników prawdziwej nauki dla dobra człowieka. Trudno w tej chwili dokładnie ocenić, jak wielki krok naprzód uczyniła w swym rozwoju nauka dzięki Albertowi Einsteinowi, jakie nowe perspektywy otwarły się przed naszą wiedzą o świecie. Ale jedno jest pewne: ten człowiek, którego Włodzimierz Lenin zaliczył do „wielkich przeobrazicieli nauk przyrodniczych", dał światu idee, które zrewolucjonizowały naukę, zajął czołowe miejsce wśród twórców współczesnej fizyki. Jego wiekopomne prace, odkrywające nowe horyzonty wiedzy, noszą znamiona geniuszu. I ten geniusz stawia go w rzędzie największych uczonych wszystkich czasów.

Pracował w dziedzinie nauki najbardziej abstrakcyjnej, najbardziej teoretycznej. A przecież ten człowiek, który tyle zdziałał dla rozwoju wiedzy, zdawał sobie jednocześnie doskonale sprawę z celów, jakim powinna ona służyć. Uczony — humanista zdawał sobie sprawę ze swej odpowiedzialności wobec ludzkości, z odpowiedzialności za to, żeby nauka służyła szczęściu ludzkiemu, aby służyła nie śmierci, lecz życiu. Dlatego też od szeregu lat protestował przeciw produkcji bomb atomowych. 13 lutego 1950 r. z ust wielkiego uczonego padają słowa ostrzeżenia pod adresem atomowych szaleńców. Przedmiotem głębokiej troski uczonych — głoszą one — jest fakt, że wyniki ich badań i prac stają się ponurą groźbą dla ludzkości z chwilą, gdy dostają się do rąk ludzi prących do wojny.

Setki milionów uczciwych ludzi na całym świecie toczą dziś walkę o całkowity zakaz broni atomowej, o zwycięstwo pokoju, o pokojowe zastosowanie zdobyczy nauki, której genialnym przedstawicielem był Albert Einstein.

MACIEJ SUFFCZYŃSKI
Kandydat nauk fizycznych

1) Układ odniesienia — to układ, w którym opisujemy zjawiska fizyczne, np. układem odniesienia może być Ziemia, Księżyc. Inercjalnym (spoczynkowym) układem odniesienia jest np. układ gwiazd stałych.

2) Kosmologia — nauka o budowie wszechświata.

Czołówka najlepszych biegaczy naszego województwa na starcie biegu o puchar „Nowin Rzeszowskich"

Po raz drugi oglądać będziemy w dniu 1 Maja na stadionie rzeszowskiej Sparty walkę naszych najlepszych biegaczek i biegaczy — o puchar przechodni redakcji „Nowin Rzeszowskich". Wśród 82 zgłoszonych zawodników znajduje się cała czołówka rzeszowskich średnio i długodystansowców. W biegu weźmie udział 7 drużyn zrzeszeniowych: Sparta, Stal, LZS, Unia, Gwardia, Kolejarz i Budowlani.

Kto zdobędzie po raz drugi puchar? Czy LZS zdoła odeprzeć atak reprezentantów Stali? Jakie nowe nazwiska pojawią się w czołówce? Ile dobrych wyników i klas uzyskają uczestnicy biegów? — To są pytania nurtujące działaczy, zawodników i sympatyków lekkoatletyki, na których odpowiedź poczekamy do 1 Maja.

JAK BYŁO W ROKU UBIEGŁYM?

Pierwszy drużynowy bieg na przełaj o puchar przechodni „Nowin Rzeszowskich" wywołał duże zainteresowanie. Nie tylko dlatego, że startowali najlepsi biegacze, że miało dojść do wielkiego pojedynku Kloca z Zamorskim, ale przede wszystkim dlatego, że impreza ta była nową pozycją w kalendarzyku lekkoatletycznym, imprezą wzorowaną na wielkim międzynarodowym biegu redakcji „l'Humanite".

W niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych odbyła się ta atrakcyjna impreza. W biegu na 500 m kobiet po zaciętej i emocjonującej walce zwyciężyła późniejsza mistrzyni województwa — Genowefa Szmuc z Rzeszowa. Wygrała ona ten bieg dzięki dobrej taktyce, gdyż prowadząca przez 200 m Wajsówna (Włókniarz Krosno) nie wytrzymała silnego tempa zajmując ostatecznie V miejsce. Wyprzedziły ją przed metą Radlińska, Kurzawa i Sokół.

W biegu mężczyzn pojedynek Kloca z Zamorskim stanowił największą atrakcję sportowych imprez 1-majowych w Rzeszowie. Od startu do mety ta dwójka z Furtakiem (Gwardia Przemyśl) do ostatniego okrążenia, prowadziła grupę wszystkich zawodników startujących wokół stadionu na dystansie 3.000 m. Dopiero na ostatnich metrach doskonały finisz Zamorskiego przyniósł mu sukces.

REGULAMIN TEGOROCZNEGO BIEGU

W tym roku w regulaminie II biegu o puchar „Nowin Rzeszowskich" zaszły zmiany. Postanowiono dopuścić do startu reprezentacje wojewódzkie zrzeszeń sportowych bez ograniczenia ilości startujących z tym jednak, że puchar zdobywa ten zespół zrzeszeniowy, którego zawodniczki i zawodnicy uzyskają najlepszy łączny czas (pod uwagę brane są tylko czasy 3 najlepszych zawodniczek i zawodników danego zrzeszenia!).

Zmiana ta podyktowana była koniecznością wyrównania szans wszystkich drużyn startujących oraz przystosowania się do regulaminu biegu „l'Humanite", gdzie decydują czasy a nie miejsca i punkty.

Niedzielny bieg przeprowadzony będzie na dystansie 500 m dla kobiet na bieżni, zaś na dystansie 3.000 m dla mężczyzn dookoła stadionu tzn. wokół wału i 100 m na bieżni przed trybuną.

(ak)

Takich spotkań więcej.

Resovia remisuje z Polonią Przemyśl 1:1 (1:1)

5 min. — Krajewski (Polonia)
43 min. — Szeliga (Resovia).

Wczorajsze spotkanie dwóch przodowników piłkarskich Polonii Przemyśl (III liga) z Resovią (Klasa A) należało do najładniejszych jakie oglądaliśmy w tym sezonie. Gra była ładna i ciekawa nie tylko dlatego, że spotkanie nie miało ciężaru gatunkowego w postaci walki o punkty ale dlatego, że grali dwaj godni siebie i miana przodowników naszego piłkarstwa — rywale. Wprawdzie trzecioligowcy zdobyli już w 5 min. prowadzenie ze strzału Krajewskiego i często atakowali bramkę Biedy, ale z upływem minut młodzi piłkarze Resovii pozbyli się tremy z jaką grali w pierwszych minutach i z powodzeniem ruszyli do ataku. Rezultatem tej ofensywy była bramka zdobyta w 43 min. przez Szeligę.

Po przerwie więcej gry mieli A-klasowcy, którzy zdobyli nawet bramkę nie uznaną przez sędziego z powodu problematycznego spalonego. Oceniając całość spotkania należy stwierdzić, że Polonia grała lepiej technicznie a zwłaszcza jej atak forsujący łatwo defensywę Resovii i zatrudniający Biedę groźnymi strzałami, z których dwa bramkarz gospodarzy obronił w pięknym stylu. Piłkarze Resovii mimo lekkiej przewagi nie umieli sobie poradzić z rutynowaną obroną gości grając powolnie i nie wychodząc na pozycje. Mimo wszystko obie drużyny nie zawiodły nadziei w nich pokładanych i pokazały grę na dobrym poziomie.

Sędzia — Bereś, widzów ponad 3 tys.

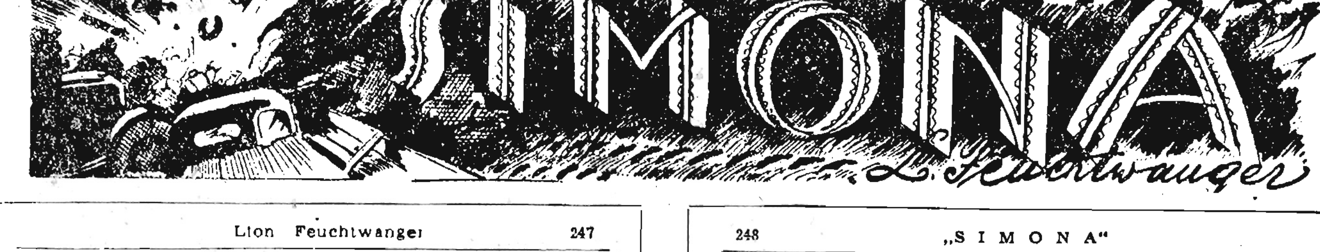

Simona śni, że zawieziono ją do więzienia Saint Michel, gdzie więźniowie ustosunkowują się do niej nieprzyjaźnie. Żandarm wyprowadza Simonę na dwór. Krążąc wokół dużego dziedzińca Simona spotyka marszałka Gilles de Rais, który oświadcza jej, że przybył ją ratować.

Lion Feuchtwanger 247

Musi krążyć wciąż dokoła zajezdni z wywieszonym językiem, a kiedy chce stanąć choć na chwilę, odźwierny Arsene, który jej zawsze nie cierpiał, szarpie ją za łańcuch.

Potem stoi znów przy czerwonej pompie, dziedziniec jest pełen ludzi, wszyscy patrzą na nią. A na dachu budynku biurowego siedzą rzędem adwokaci o ptasich głowach, i szepcą i piszą i Simonie nagle otwierają się oczy, że to jest sąd nad nią.

Ale co to jest za sąd, nie ma najmniejszego pojęcia. Jakże ma się bronić, skoro nie wie, przed jakim sądem stoi.

— Co to za sąd? — pyta z trwogą.

A Mademoiselle Roussell, jej dawna nauczycielka, odpowiada:

— To jest najwyższy sąd, jaki w ogóle istnieje. Gdybyś lepiej uważała i miała w sobie więcej powagi, musiałabyś wiedzieć, że jest to sąd ustanowiony przez pracę, ojczyznę i rodzinę. Przed tym sądem może zapaść tylko wyrok śmierci albo uniewinnienie Ale uniewinnienia nie było dotąd ani jednego wypadku. Panowie reprezentujący pracę, ojczyznę i rodzinę nie znają żartów. Tu skazuje się tylko na rozstrzelanie. Musiałaś przeskrobać coś grubszego — kończy ze współczuciem.

— Liczyłam się z tym — hardo odpowiada Simona — że szkopy mnie rozstrzelają.

— Tak, — mówi z uznaniem podprefekt — dzielna z ciebie dziewczyna, wiemy o tym wszyscy.

— To przecież jest sąd niemiecki? — pyta raz jeszcze z ostrożności Simona.

— Tak — odpowiada Monsieur Cordelier — jest to sąd do pewnego stopnia nieprzyjacielski — i spogląda na nią jakimś bezradnym, zmieszanym spojrzeniem.

248 „S I M O N A"

Ale Simona musi mieć jasną, stanowczą wiadomość; całe jej zachowanie się przed sądem od tego zależy.

— Znaczy to, że wszyscy sędziowie są Niemcami? — próbuje upewnić się jeszcze raz.

Podprefekt skubie swoją rozetę Legii Honorowej.

— Prawdopodobnie — odpowiada niepewnym głosem — możliwe, przypuszczalnie, wydaje mi się, że jest tak.

Nagle otwierają się drzwi, wychodzą z nich sędziowie, Simona przygląda się im z wyciągniętą szyją. Teraz, za chwilę, przekona się, kto to są ci sędziowie.

Ale nie, nie dowie się tego. Wszyscy sędziowie mają na głowach kaptury, widoczne są tylko ich oczy. Są to z pewnością owi sędziowie kapturowi, „cagoulardzi", o których zawsze mówił Maurice. Jest ich bardzo, bardzo wielu, wszyscy mają na sobie czerwone togi, a na kapturach białe swastyki. Siedzą na ławach, ustawionych w głąb rzędami, wznoszącymi się amfiteatralnie. Musi to być w istocie jakiś bardzo wysoki sąd.

Maitre Levautour podnosi się ze swego miejsca, aby wygłosić mowę oskarżycielską. Odłożył swoją ptasią głowę i wygląda teraz jak zwyczajny adwokat. Białymi, tłustymi rękami zakreśla w powietrzu szerokie łuki i zdobnym w pierścienie palcem wskazującym celuje w Simonę.

— Oto jest duch przekory i buntu — oświadcza — który naszą ojczyznę Francję, doprowadził do zguby. Oto jest duch strajków i oporu, duch, który nie chce zastosować się do wytrwałej mądrości doświadczonych kupców. Oddziedziczyła to po swoim ojcu, tym buntowniku. I wciągnęła w to nawet swego stryja, Monsieur Plancharda, szefa firmy tej samej nazwy, który dawniej wcale nie był taki. Ale ona przywiodła go

Lion Feuchtwanger 249

nawet do tego, że stawił opór woli Madame, tej znakomitej kobiety, swojej matki. Prawdopodobnie nie jest on wcale synem swojej matki, lecz tylko bratem Pierre Plancharda, i dlatego tak łatwo mu porozumieć się z oskarżoną, i dlatego wy, czcigodni panowie sędziowie i faszyści, zupełnie słusznie odebraliście mu jego przedsiębiorstwo.

Simona ze spokojem wysłuchiwała obelżywych słów Maitre Levautour'a. Usłyszawszy jednak, że zwraca on swe ataki również przeciw stryjowi Prosperowi, wpadła w oburzenie.

— Kłamie pan, Maitre Levautour — zawołała donośnym głosem. — Uczyniłam to całkiem sama. Stryj Prosper z pewnością jest dobrym Francuzem, ale nie domyślał się on nawet planowanego przeze mnie czynu. I nie wolno panu pozbawiać go jego transportowej firmy. On jest stworzony na kupca i przeznaczony do tego, jest kupcem i przedsiębiorcą od stóp do głów. A pan, Maitre Levautour, nie ma tu w ogóle nic do roboty. Pan jest tylko przebrany za sędziego. Ale na prawdę powinien pan stać na dachu katedry Notre-Dame obok innych potworów.

Sędziowie siedzą nieruchomi w swych czerwonych togach, nie zdejmują kapturów z głowy. Simonę przygnębia świadomość, że dotąd jeszcze nie wie, kto to są właściwie ci sędziowie, nawet i teraz jeszcze, kiedy zaczyna się przesłuchanie. A sędziowie zasypują ją gradem pytań, pytają jedni przez drugich, bezładnie, chaotycznie.

— Dlaczego — pyta jeden z sędziów — spełniając swój czyn, posłuszna byłaś podprefektowi, a nie Monsieur Planchardowi, chociaż wiedziałaś, że Monsieur Planchard jest znakomitym kupcem, i chociaż jest on twoim stryjem?

(c. d. n.)

Dla nich

Radosny i miły prezent otrzymają na 1 Maja rzeszowskie dzieci od ZBM i Spółdzielni Pracy.

Dzięki zobowiązaniom 1-majowym obydwu instytucji cały ogródek jordanowski dla najmłodszych w parku miejskim zostanie urządzony od nowa. Stare, wysłużone przyrządy z placu zabaw zastąpione zostaną przez nowe, kolorowe huśtawki, zjeżdżalnie, przeplotnie itp. Prawdziwą atrakcją będzie niewątpliwie nowa, obszerna piaskownica, gdzie amatorzy mniej emocjonujących rozrywek zajmą się pieczeniem babek z piasku.

Część zapowiedzianych przyrządów ustawiono już na terenie ogródka i obecnie śliczne błyszczące wszystkimi kolorami: zjeżdżalnia, kołyszące się koniki, huśtawka poddawane są surowej kontroli małych „odbiorców". Jak zwykle dużo przy tym radosnych wrzasków i śmiechu, które są najwymowniejszym dowodem, że ocena wypada na bardzo dobrze.

Uroczyście i radośnie obchodzić będziemy święto 1 Maja

Miejski Komitet Obchodu 1 Maja w Rzeszowie zorganizował w tym roku wiele atrakcyjnych imprez i zabaw pierwszomajowych.

Już w dniu 30 bm. o godzinie 17-tej w sali WDK przy ul. Okrzei odbędzie się uroczysta akademia 1-majowa. W części artystycznej wystąpią z bogatym programem: Adam Harasiewicz, orkiestra symfoniczna oraz zespół dziecięcy z Roztok.

W dniu 1 Maja o godzinie 10.30 rozpoczyna się manifestacja poprzedzona przemówieniem pierwszomajowym.

W tym dniu obejrzeć będziemy mogli wiele ciekawych filmów, które wyświetlane będą o godzinie 20-tej na wolnym powietrzu w parku miejskim, w parku na Staromieściu, w Rynku, przy ul. Dąbrowskiego oraz na przystani kajakowej nad Wisłokiem.

Miłośnicy imprez sportowych będą mogli wybrać się na stadion ZS „Sparty" i Gwardii. Na stadionie ZS „Sparty" o godzinie 15.30 rozpoczynają się imprezy sportowe masową gimnastyką Wydziału Oświaty. Następnie odbędą się zawody piłki nożnej, rozgrywki siatkówki kobiet i mężczyzn o proporzec przechodni WKKF, gimnastyka akrobatyczna ZS „Stal" i bieg na przełaj o puchar „Nowin Rzeszowskich".

Na stadionie ZS Gwardia również o godzinie 15.30 odbędą się zawody dla dzieci w wieku przedszkolnym. Ciekawie wyglądać będą wyścigi w workach z jajkiem, na rowerkach, tor przeszkód, skok w dal i rzut piłką palantową. Również o godz. 15.30 odbędzie się na ulicy Dąbrowskiego motocyklowy wyścig uliczny.

Wieczorem odbywać się będą zabawy taneczne, na których wystąpią zespoły chóralne i taneczne. Zabawy takie rozpoczną się o godz. 17-tej w następujących punktach miasta: w parku miejskim i w parku na Staromieściu, na przystani kajakowej i na osiedlu WSK.

Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny.

Przed Igrzyskami Harcerskimi

Zaledwie kilka dni dzieli nas od chwili, gdy na starcie Letnich Igrzysk Harcerskich staną harcerze naszego województwa, aby prowadzić rywalizację o prawo uczestniczenia w Centralnych Igrzyskach Harcerskich, które odbędą się w dniach od 24 do 26 czerwca w Gdańsku.

Igrzyska Centralne poprzedzą igrzyska szkolne w terminie od 2 do 8 maja, powiatowe od 21 do 22 maja i wojewódzkie w Przemyślu w dniach od 11 do 12 czerwca.

Na program Letnich Igrzysk Harcerskich złożą się: czwórbój lekkoatletyczny (bieg 60 m, skok w dal — wzwyż, rzut piłką palantową) oraz łucznictwo, pływanie i piłka ręczna, a także sztafeta lekkoatletyczna 4 x 50 m i pływacka 3 x 25 m.

Zwracamy się do wszystkich jednostek sportowych na terenie województwa, aby pomogły naszym najmłodszym sportowcom w ich przygotowaniach do tak poważnego egzaminu, jakim będą Igrzyska. Niech Letnie Igrzyska Harcerskie będą prawdziwym świętem sportowym, paradą młodości w szkole, powiecie i na terenie województwa. Dobrymi wynikami w nauce i sporcie harcerze powitają V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Z RZESZOWA

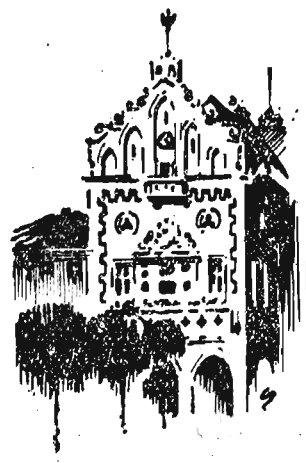

7 tys. butelek piwa, 1.300 butelek oranżady, 7 tys. bułek, 80 tys. sztuk papierosów rozprowadzi w dniu 1 Maja MHD.

Sprzedaż artykułów spożywczych udostępniona zostanie wszystkim mieszkańcom Rzeszowa biorącym udział w pochodzie 1-majowym. Stoiska ustawione w głównych punktach miasta zaopatrzone będą w artykuły spożywcze, a w szczególności w pieczywo, wędliny i wody chłodzące.

Po raz pierwszy w tym roku ukażą się w sprzedaży lody!

Inną formą zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby będzie sprzedaż obnośna.

*

Wszystkie sklepy rzeszowskie, zaopatrzone zostały ostatnio w bogaty asortyment towarów.

W sklepach obuwniczych ukazały się już sportowe półbuty męskie i damskie, importowane z Belgii. Odznaczają się one eleganckimi fasonami.

Można też kupić niedrogie stylony, różnych odcieni. Największym powodzeniem cieszą się „Polany" w kolorze „dymnym" i „mysim".

Sklepy sportowe zaopatrzone zostały w koszulki zetempowskie, męskie bluzy dziane tzw. „półgolfy" oraz w różnokolorowe overole.

Sklepy branży ceramicznej sprzedają już szklanki szlifowane i tłoczone, oraz kieliszki do wódek i win.

Sportowcy na cześć 1 Maja i V Festiwalu Młodzieży i Studentów

W dalszym ciągu napływają meldunki o podjętych zobowiązaniach przez sportowców naszego województwa, dla uczczenia 1 Maja i V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Sportowcy Unii przy Fabryce Porcelany w Boguchwale zobowiązali się przepracować 55 roboczo-godzin przy boisku sportowym, zwiększyć wydajność swojej pracy w fabryce, aby dać 20 tys. zł dodatkowej produkcji, z której przeznaczają po jednej dniówce na Młodzieżowy Dom Kultury im. Adama Mickiewicza w Rzeszowie. Koło Sportowe „Unia" w Boguchwale od kilku lat należy do najlepszych w swoim zrzeszeniu i obecnie rozwija ożywioną działalność przy poparciu dyrektora Fabryki Porcelany tow. Jaworskiego oraz przewodniczącego koła tow. Tobiasza.

A. Auszadniczek

* * *

Również cenne zobowiązania podjęli sportowcy KS „Start" w Strzyżowie, którzy postanowili ukończyć rozbudowę ośrodka sportów zimowo-letnich w Łętowni przez wybudowanie boisk do siatkówki i koszykówki, kortów tenisowych, basenu pływackiego oraz lodowiska. Zawodnicy KS „Start" Strzyżów uaktywnią sekcję lekkoatletyczną, zorganizują sekcję hokeja na lodzie i szachową oraz zrealizują w pełni plan zdobywania odznak SPO i klasyfikacji.

J. Nastałek

„Rolnicy zdejmujcie skóry ze świń ubitych na własne potrzeby"

Piątek 29 kwietnia

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 81 Plac Stalina 18

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W Hibnera): Noc w Wenecji prod. austriackiej godz. 16, 18 i 20

PRZODOWNIK (Pstrowskiego): Świadectwo dojrzałości prod. radz. godz. 17 i 19

WDK (Okrzei 7) — nieczynne

ŁAŃCUT

ZNICZ — Gol

(Uwaga: repertuar kin podajemy według informacji CWF)

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: ul 3 Maja 19 — czynne od godz 10—15

MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz 10—15

MUZEUM PRZEMYSKIE— czynne od godz. 10—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7 godz. 17 — Konferencja z czytelnikami biblioteki

godz. 19 — Inauguracyjny koncert Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem laureata V Konkursu im. Fr. Chopina — Adama Harasiewicza

Klub TPPR

Konkurs dobrego czytania wyjątków „Pana Tadeusza" godz. 17

Radio

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka 5.48 Gimnastyka 6.15 Melodie filmowe i operetkowe 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Muzyka baletowa Delibes'a 7.15 Tańce ludowe różnych narodów 7.50 Błękitna sztafeta 8.05 Koncert 8.45 Arie barytonowe z oper 9.00 Audycja dla klas XI poświęcona Marii Dąbrowskiej 9.30 K. W. Gluck: Sonata trio f-dur na dwoje skrzypiec i fortepian 9.40 Zabawy rytmiczne 10.00 Koncert symfoniczny 11.00 „Śladami książki" aud. dla klas III 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Fucik: Marinerella — uwertura 12.25 Na swojską nutę 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Audycja dla dzieci 16.05 Koncert krak. ork. i chóru PR. 17.00 Słuchacze piszą 17.05 Vivaldi: Concerto grosso a-moll 17.20 Audycja aktualna 17.30 Śpiewamy pieśni i piosenki 17.50 „Sylwetki polskich artystów — wykonawców — Ryszard Bakst 18.20 Na młodzieżowej antenie 18.45 „Jesionka" opow. M. Dąbrowskiej 19.00 Piękne głosy 19.35 Muzyka taneczna 20.25 Audycja dla wsi 20.35 Teatr młodego słuchacza 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego 22.25 „Melodie z całego świata".

Program II — na fali 367 m

Program dnia 5.30 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.30.

Od 5.37 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 „Juan" opow. M. Zakrzewskiego 13.30 „Mury, skały, muszle, kości" — aud. dla klas VII 14.10 „Kto rozpozna, a kto zgadnie" aud. dla klas I i II 14.30 Muzyka rozrywkowa 14.55 Koncert w wykonaniu studentów PWSM w Warszawie 15.25 Gra ork. mandolinistów łódzkiej rozgł. PR. 15.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe 16.00 Pieśni Piotra Maszyńskiego 16.15 Muzyka dla wszystkich 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Na sportowej fali 18.20 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego 18.40 Koncert krak. chóru PR. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Który lepszy" pogad. 19.35 Kompozytor tygodnia 21.50 Kronika sportowa 22.00 Koncert symfoniczny 22.43 Felieton 22.53 Koncert d. c. 23.35 Muzyka taneczna.

Obniżka cen w obiektywie fotograficznym

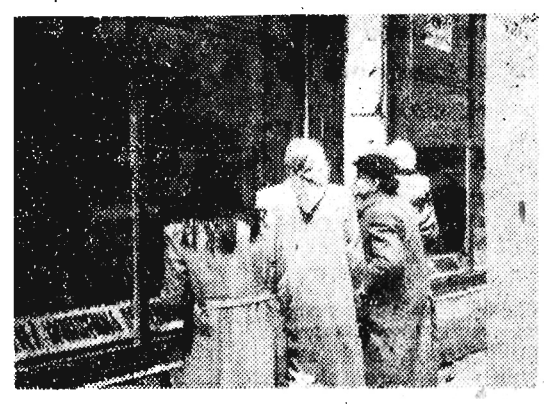

Wiadomość o obniżce cen, społeczeństwo naszego miasta przyjęło z uznaniem.

Przed wystawami sklepów z obuwiem, materiałami, konfekcją i innymi artykułami gromadziły się grupy ludzi żywo dyskutując na temat obniżki i uwidocznionych nowych cen.

Torby i torebki damskie, pończochy stylony i jedwabne, skarpety i rękawiczki znacznie potaniały.

Foto — Popijakowski

Podróżujący samolotami

Z dniem 2 maja br. zostaje zmieniony rozkład lotów.

Odlot z Rzeszowa godz. 6,15 przylot do Warszawy 7,40.

Odlot z Warszawy godz. 16,50 przylot do Rzeszowa 18,15.

Odjazd autobusu na lotnisko godz. 5,45 sprzed Biura Lotu ul. Wróblewskiego 7 — (dawna Kolejowa).

Węgierski rum „Portorico" bułgarskie papierosy „Femina" cytryny w „Delikatesach"

Pierwszomajową niespodziankę dla mieszkańców naszego miasta przygotowały rzeszowskie „Delikatesy". Mianowicie już od kilku dni sklep sprzedaje bez ograniczeń pierwszej jakości cytryny po 10, 8 i 6 zł. Cieszą się one niezmiernie dużym powodzeniem wśród rzeszowian, a będzie ich pod dostatkiem zarówno 1 maja jak i w dniach następnych.

Dużą atrakcją dla palaczy mężczyzn i kobiet są nowo sprowadzone papierosy bułgarskie „Bulgaria" i „Femina" o bardzo dobrym smaku i estetycznym wyglądzie. W tym samym dziale w sprzedaży znajduje się także pierwszy raz sprowadzony przez „Delikatesy" węgierski rum „Portorico" w cenie 95 zł.

Ponadto „Delikatesy" dysponują szerokim asortymentem posiadanych dotychczas artykułów. I tak dział cukierniczo-czekoladowy jest obficie zaopatrzony prócz cukierków i czekolad w trzy rodzaje poszukiwanego bloku, dział monopolowy w różnorodne wódki i likiery, warzywniczo-owocowy posiada masło eksportowe, towary kolonialne: figi, rodzynki, orzechy, kakao „Suchard" i delikatesowe paczkowane, oliwę nicejską itp.

W dzień 1 maja „Delikatesy" czynne będą podobnie jak we wszystkie święta przez cały dzień.

W trosce o zdrowie

W całym województwie rzeszowskim w przeciągu I kwartału bieżącego roku społeczni inspektorzy pracy w różnych przedsiębiorstwach wydali 1564 uwag i zaleceń odnośnie spraw BHP.

Z tej liczby poszczególne zakłady pracy zrealizowały 1.220 wniosków.

Największe zainteresowanie zaleceniami inspektorów przejawiło kopalnictwo naftowe wprowadzając w życie w swych zakładach 315 zaleceń, budownictwo zrealizowało ich 181 i wreszcie przemysł drzewno-terenowy 139.

Sprostowanie

W artykule pt. „Sprawy, które niepokoją", zamieszczonym w numerze 93 (1821) mylnie podano nazwisko sekretarza POP w ZBM — Dyrekcja tow. Żądło, a powinno być tow. Szumska, co niniejszym prostujemy.

Plan organizacji pochodu 1 MAJA

TRASA MANIFESTACJI

Ul. Lwowska, Plac Stalina, ul 1 Maja, Tkaczowa, 3 Maja, Świerczewskiego.

ZBIÓRKA MANIFESTUJĄCYCH

Plac Targowy, Rynek, rynek „zielony", ul. Słowackiego, Mickiewicza, Zbyszewskiego, Lwowska, na Błoniach (za Wisłokiem).

POCZĄTEK MANIFESTACJI

Godz. 10.00 — zakończenie godz. 13.00. Trybuna naprzeciwko pomnika na Placu Zwycięstwa.

Zbiórka konnych i mechanicznych pojazdów włączonych do manifestacji na Błoniach (za Wisłokiem) do godziny 8.30; (uwaga: po tym terminie pojazdy nie zostaną wpuszczone do miasta w obręb ulic objętych manifestacją).

POCHÓD OTWIERAJĄ: poczty sztandarowe PZPR, Sztandar Narodowy, sztandar Związków Zawodowych, ZSL, SD. Za nimi idą poczty sztandarowe organizacji społecznych.

ZA SZTANDARAMI idą przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i grupa najwybitniejszych przodowników i racjonalizatorów. Następnie maszerują pracownicy etatowi partii politycznych, „Nowin Rzeszowskich", WRZZ i grupa szturmowa ZMP, która zajmie miejsce naprzeciwko trybuny. Zbiórka powyższych grup na Placu Stalina o godz. 9.30 do godz. 9.45.

Na Placu Targowym zbierają się o godzinie 9.30 w kolejności wyjścia do pochodu: PKP, WSK, RPZB, ZBM (grupy chłopskie zbierają się na ulicy Lwowskiej) rady narodowe, Liga Kobiet, WZPT z podległymi zakładami, Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarczego, szkoły zawodowe z ulicy Hoffmanowej.

Na ulicy Zbyszewskiego i Mickiewicza o godz. 9.30 grupują się pracownicy: WZŁ, PPK „Ruch", Straży Pożarnej, PKS, sądownictwo, LPŻ, pracownicy kultury i sztuki.

Na Rynku grupują się o godzinie 9.30 bankowcy: (NBP, PI, BR), PKO, PZU, Centrale Handlowe, „Arged", Farmaceutyczna, CHMB, Chemiczna, Elektrotechniczna, CHPS, CUZ, Nasienna, Odpadków Użytkowych, Odzieżowa, Ogrodnicza, CPN, WPHS, Skór Surowych, Motozbyt, Zbytu Węgla, MHD, MHM, Zakłady Gastronomiczne: PSS, CZPMięsn., Piwowarskie, CJD i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Dróg Publicznych.

Na rynku „zielonym" (ul. Słowackiego) Szpital, Szkoła Pielęgniarek, PPK, Pogotowie Ratunkowe, Lecznictwo Otwarte, Wojewódzki Zarząd Spółdzielczości Pracy z podległymi spółdzielniami, Wytwórnia Octu, TOR, CAS, Centr. Zarz. Ośrodków Maszynowych, CZPMlecz., Przeds. Kartograficzne, Robót Telekomunikacyjnych, PP Krawieckie WZBPP, „Orbis" i wszystkie niewymienione.

Na ul. Lwowskiej grupują się: MPRB, MPRD, Centrala Tekstylna, Zarząd Elektryfikacji Rolnictwa, Zarząd Kin, Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Zakład Zbytu Energii, „Alima", WZGS, Centrala Drzewna, Centrala Żelaza i Stali, Miejskie Zakłady Ceramiczne, piesze grupy chłopskie.

Na Błoniach (za Wisłokiem) zbierają się pojazdy mechaniczne z terenu miasta i banderie konne. Grupę tę do pochodu prowadzą motocykliści.

Sportowcy zbierają się o godzinie 10.00 na boisku w Staromieściu. Do pochodu wchodzą o godzinie 11.30.

Depesza przewodniczącego Rady Państwa PRL do prezydenta Austrii

JEGO EKSCELENCJA
PAN Dr
THEODOR KOERNER
PREZYDENT ZWIĄZKOWY
REPUBLIKI AUSTRII
WIEDEŃ

Z okazji dziesiątej rocznicy ogłoszenia niepodległości republiki Austrii, dzięki wyzwoleniu Austrii spod okupacji hitlerowskiej, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie najlepszych gratulacji Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak również szczerych życzeń pomyślności i pokoju dla narodu austriackiego oraz szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Chiny Ludowe i Indonezja opierają wzajemne stosunki na 5 zasadach pokojowego współistnienia

Wspólne oświadczenie premierów: Czou En-laia i Sastroamidjojo

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, dnia 28 bm. opublikowano w Djakarcie następujący komunikat:

Po zakończeniu obrad konferencji krajów Azji i Afryki premier Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai przybył do stolicy Republiki Indonezyjskiej, Djakarty na zaproszenie rządu Indonezyjskiego. Był on przez dwa dni gościem prezydenta Republiki Indonezyjskiej — Soekarno. W tym czasie premier Czou En-lai dokonał przyjacielskiej i szczerej wymiany poglądów na temat wspólnych problemów i spraw interesujących oba kraje — z prezydentem Soekarno, wiceprezydentem Hatta, premierem Ali Sastroamidjojo, ministrem spraw zagranicznych — Sunarjo i innymi mężami stanu Republiki Indonezyjskiej. W rezultacie wymiany poglądów premier Czou En-lai i premier Ali Sastroamidjojo złożyli następujące wspólne oświadczenie:

1) Obaj premierzy potwierdzili pragnienie połączenia swych wysiłków w dążeniu do urzeczywistnienia wspólnych pragnień, które znalazły wyraz na konferencji krajów Azji i Afryki i w powziętej na niej deklaracji w sprawie światowego pokoju i współpracy między narodami.

2) Obaj premierzy wyrazili zadowolenie z faktu, że Chiny i Indonezja współżyją pokojowo, jako dobrzy sąsiedzi w oparciu o zasady: wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej; nieagresji; wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne; równości i wzajemnych korzyści. Przekonani są oni głęboko, że przyjazne stosunki między obu krajami będą nadal rozwijały się w oparciu o te zasady.

3) Premierzy obu krajów wyrazili zadowolenie z podpisania „układu między Chińską Republiką Ludową i Republiką Indonezyjską w sprawie podwójnego obywatelstwa". Uważają oni, że jest to dobry przykład rozwiązywania skomplikowanych i trudnych problemów międzynarodowych w drodze przyjaznych rokowań. Obaj premierzy oświadczają, że po ratyfikowaniu tego układu będą ściśle przestrzegali jego litery i ducha oraz ułatwią wprowadzenie w życie jego postanowień.

4) Obaj premierzy oświadczają, że obrona suwerenności i integralności terytorialnej jest naturalnym prawem narodu każdego kraju. Wyrazili oni głęboką sympatię i poparcie dla wysiłków obu krajów, zmierzających do zapewnienia swej suwerenności i integralności terytorialnej.

5) Obaj premierzy mają nadzieję, że Chińska Republika Ludowa i Republika Indonezyjska będą sobie wydatnie pomagać i współpracować w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej w oparciu o wzajemne poszanowanie, równość i wzajemne korzyści. Sądzą oni, że taka wzajemna pomoc i współpraca między obu krajami będzie równie korzystna dla tych krajów, jak dla sprawy pokoju światowego.

6) Obaj premierzy uzgodnili, że Chińska Republika Ludowa i Republika Indonezyjska będą nadal ściśle współpracowały w celu pogłębienia wzajemnego zrozumienia i rozwinięcia przyjaznych stosunków. Obaj premierzy są bardzo zadowoleni z tego, że mieli okazję do spotkania się i wymiany poglądów. Wierzą oni, że przyczyni się to do utrwalenia pokoju.

Światowe zgromadzenie sił pokojowych w Helsinkach odbędzie się w czerwcu br.

WIEDEŃ (PAP). 27 bm. opublikowany został następujący komunikat przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, profesora Joliot-Curie:

Organizacje szeregu krajów zwróciły się do Światowej Rady Pokoju z prośbą o odroczenie daty zgromadzenia w Helsinkach, zwołanego na maj br. To samo życzenie wyraziły różne osobistości, pragnące wziąć udział w tym zgromadzeniu.

W tych warunkach postanowiono, że światowe zgromadzenie sił pokoju odbędzie się w Helsinkach w dniach 22—29 czerwca 1955 r.

Wręczenie nowomianowanym marszałkom i admirałom floty ZSRR odznak marszałkowskich

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, K. J. Woroszyłow przyjął w dniu 27 kwietnia br. na Kremlu grupę marszałków i admirałów floty Związku Radzieckiego w celu wręczenia im odznak marszałkowskich i dyplomów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z okazji nadania im wyższych stopni wojskowych.

Po odczytaniu tekstu dyplomów przez **N. M. Piegowa**, sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **K. J. Woroszyłow** wręczył odznaki marszałkowskie „Gwiazda Marszałkowska" i dyplomy Prezydium Rady Najwyższej ZSRR marszałkom Związku Radzieckiego — **I. Ch. Bagramjanowi, A. I. Jeremence, K. S. Moskalence, W. I. Czujkowowi**, admirałom floty Związku Radzieckiego — **I. S. Isakowowi i N. G. Kuzniecowowi**, marszałkom lotnictwa — **S. I. Rudence i W. A. Sudcowi**, marszałkom artylerii **S. S. Warencowowi, i W. I. Kazakowowi**, składając im serdeczne gratulacje i życząc im dalszych sukcesów w pracy nad umacnianiem siły obronnej państwa radzieckiego.

Ostatnio przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, K. J. Woroszyłow wręczył również odznakę marszałkowską „Gwiazdę Marszałkowską" i dyplom Prezydium Rady Najwyższej ZSRR marszałkowi Związku Radzieckiego, **A. A. Greczce.**

Komunikat rządu austriackiego

WIEDEŃ (PAP). Rząd austriacki ogłosił następujący komunikat:

Na konferencji ambasadorów, której obrady rozpoczynają się 2 maja 1955 roku, Austrię będą reprezentowali: minister spraw zagranicznych Leopold Figl, wiceminister spraw zagranicznych Bruno Kreisky oraz posłowie Joseph Schoener i Stephan Werosta.

Z konferencji przedstawicieli mas pracujących i związków zawodowych krajów Europy w Lipsku

Na zdjęciu: W czasie przerwy w obradach (od lewej) Przewodniczący Woj. Rady Zw. Zaw. we Wrocławiu - Warowny, tłumaczka, obserwator chiński Liu Czang-czen, przewodniczący Zw. Zaw. Górników w Stalinogrodzie Stefan Ciołkowski przewodniczący Z G. Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych w Warszawie Edward Wałaszczyk i Willi Albrecht z Zarządu Głównego Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB).

Niemiecka klasa robotnicza przed 1 Maja

Niemcy zachodnie

Wbrew rozbijackiej taktyce prawicowych przywódców związkowych, wśród robotników Niemiec zachodnich coraz bardziej wzrasta dążenie do wspólnego świętowania 1 Maja przez całą niemiecką klasę robotniczą. W rejonach Akvizgranu, w miastach Hesji, Badenii-Wirtembergii, północnej Nadrenii — Westfalii i wielu innych powstały komitety składające się z przedstawicieli Komunistycznej Partii Niemiec, Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej, Związków Zawodowych i bezpartyjnych. Komitety te mają zorganizować wspólne obchody pierwszomajowe.

Niemiecka Republika Demokratyczna

W Niemieckiej Republice Demokratycznej trwają intensywne przygotowania do obchodów pierwszomajowych. Robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca NRD przygotowują się do uczczenia 1 Maja pod hasłem braterskiej solidarności oraz poparcia walki patriotów Niemiec zachodnich przeciw wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego. W fabrykach, zakładach pracy, kopalniach i instytucjach NRD rozwija się ruch pierwszomajowy socjalistycznego współzawodnictwa.

Odpowiedzi premiera Czou En-laia na pytania korespondenta amerykańskiego tygodnika „Nation"

PEKIN (PAP). Jak donosi z Djakarty Agencja Nowych Chin, 24 kwietnia premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai udzielił odpowiedzi na pytania korespondenta tygodnika amerykańskiego „Nation".

PYTANIE: Dlaczego pan, panie premierze, do swego końcowego przemówienia na konferencji krajów Azji i Afryki włączył oświadczenie, że rząd ChRL zdecydowany jest wyzwolić Taiwan?

Odpowiedź: Wyzwolenie Taiwanu — to wewnętrzna sprawa Chin. Naród chiński ma prawo wysunąć to żądanie i zrealizować je. Co się tyczy napięcia w rejonie Taiwanu, zostało ono wywołane ingerencją Stanów Zjednoczonych. A to jest problem międzynarodowym. W celu osłabienia napięcia w rejonie Taiwanu, Chiny proponują, aby przedstawiciele Chin i Stanów Zjednoczonych spotkali się i nawiązali rokowania dla znalezienia rozwiązania tego problemu.

PYTANIE: Czy Chińska Republika Ludowa gotowa będzie spotkać się z rządem Stanów Zjednoczonych, jak również z nacjonalistami, aby omówić problem taiwański?

Odpowiedź: Są to dwie zupełnie różne sprawy. Stosunki między Chinami a Stanami Zjednoczonymi — to problem międzynarodowy. Stosunki między Chińską Republiką Ludową a kliką Czang Kai-szeka — to sprawa wewnętrzna. Nie należy obu tych spraw mieszać.

PYTANIE: Czy uważa pan, panie premierze, obecną sytuację w rejonie Taiwanu za tak niebezpieczną, że może wywołać trzecią wojnę światową?

Odpowiedź: Obecna sytuacja w rejonie Taiwanu rzeczywiście stwarza kryzys, który może wywołać nowy międzynarodowy konflikt zbrojny. Jednakże od Stanów Zjednoczonych zależy, czy sytuacja ta doprowadzi do wojny światowej, ponieważ w chwili obecnej między Chinami a Stanami Zjednoczonymi nie ma żadnej wojny. Co się tyczy pragnienia narodu chińskiego, to znalazło ono wyraz w oświadczeniu opublikowanym 23 kwietnia br.

Eisenhower w sprawie rokowań z Chinami Ludowymi

NOWY JORK (PAP). 27 kwietnia w godzinach wieczornych odbyła się w Białym Domu w Waszyngtonie konferencja prasowa, na której prezydent Eisenhower — jak donosi korespondent agencji Reutera — oświadczył m. in.:

„Stany Zjednoczone gotowe są prowadzić z Chinami komunistycznymi rokowania na wszystkie tematy dotyczące złagodzenia napięcia pod warunkiem że nie będą się one odnosiły bezpośrednio do spraw nacjonalistów chińskich (tj. czangkaiszekowców — red.) na Formozie".

Na uwagę korespondentów, że zarówno oświadczenie Dullesa z dnia 26 bm., jak i obecna wypowiedź prezydenta pozostają w sprzeczności z komunikatem Departamentu Stanu USA, ogłoszonym 23 kwietnia. Eisenhower wyjaśnił — jak podaje korespondent agencji AFP — że komunikat Departamentu Stanu z dn. 23 bm. „zawierał błąd terminologiczny, który nasuwał wniosek, że Chiny nacjonalistyczne powinny uczestniczyć we wszystkich rokowaniach dotyczących rejonu Formozy".

Egipt sprzeciwia się zakładaniu obcych baz na Środkowym Wschodzie

LONDYN (PAP). Jak podaje z Delhi agencja Reutera, przebywający z wizytą w Indiach premier Egiptu pułkownik Sasser oświadczył, że Egipt przeciwstawia się zakładaniu obcych baz wojskowych na Środkowym Wschodzie oraz udziałowi mocarstw zachodnich w paktach obronnych wspólnie z krajami arabskimi.

Krwawe walki w Saigonie

PEKIN (PAP). Dnia 28 kwietnia br., po krótkotrwałym rozejmie rozgorzały krwawe walki między wojskami sekt religijnych a siłami Ngo Dinh Diema.

Walki rozpoczęły się na jednej z głównych arterii miasta w dzielnicy Cholon. Do zaciekłego starcia doszło na bulwarze Gallieniego. Oddział wojskowy sekty Binh Xuyen opanował siedzibę kapitanatu portu w Saigonie. Ogniem moździerzy została ostrzelana siedziba Ngo Dinh Diema. Oddziały sekt, dowodzone przez gen. Van Viena, atakują dyrekcje policji południowego Wietnamu. W chińskiej dzielnicy miasta wybuchł olbrzymi pożar.

Na ulicach miasta wznoszone są nowe barykady. Obie strony używają artylerii. W walkach biorą udział czołgi.

NOWY JORK (PAP). W związku z groźną sytuacją w Saigonie, którą korespondenci agencji zachodnich określają jako „początek wojny domowej", prezydent USA Eisenhower wezwał gen. Lawtona Collinsa na naradę. Collins ma przedstawić sprawozdanie narodowej radzie bezpieczeństwa USA, w skład której wchodzi prezydent, szefowie połączonych sztabów i doradcy w sprawach wojskowych.

Jak podaje waszyngtoński korespondent Reutera, gen. Collins, podobnie jak rząd francuski, zaproponował „dokonanie zmiany rządu w Saigonie".

Agencje zachodnie podają, że marionetkowy „cesarz" Bao Dai wezwał premiera Ngo Dinh Diema do stawienia się w Cannes (na Riwierze francuskiej) „możliwie natychmiast".

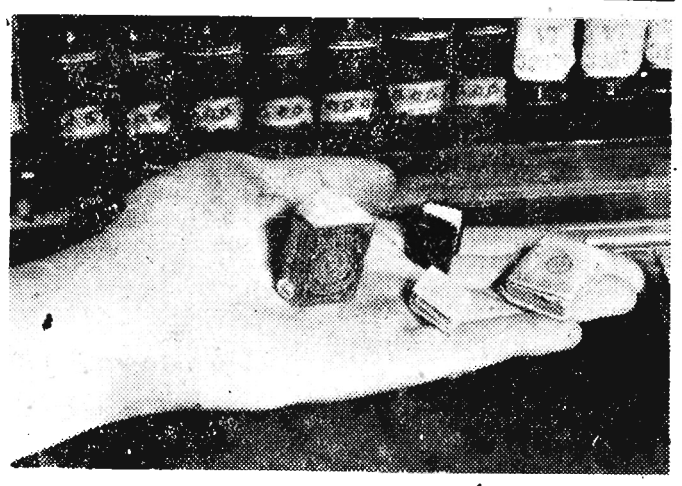

W jednej z najstarszych bibliotek Odessy — bibliotece im. Gorkiego — znajduje się dział „białych kruków" i rzadkich wydawnictw. Przechowywane są tu m. in. miniaturowe wydawnictwa — poezje Mickiewicza, baśnie Kryłowa i listy Galileusza (na zdjęciu). **Fot. CAF.**

Sport - Sport - Sport - Sport - Sport

APEL REPREZENTANTÓW NA VIII WYŚCIG POKOJU DO UCZESTNIKÓW ZMP-owskich RAIDÓW KOLARSKICH I WYŚCIGÓW POKOJU

WARSZAWA (PAP). Reprezentanci Polski na VIII Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa zwrócili się z apelem do uczestników ZMP-owskich Kolarskich Raidów i Wyścigów Pokoju, w którym czytamy:

„Za kilka dni wyruszamy na VIII Międzynarodowy Wyścig Pokoju. W czasie, gdy my na trasie od Pragi do Warszawy bronić będziemy barw naszego kraju, Wy będziecie startować w ZMP-owskich Kolarskich Raidach i Wyścigach Pokoju, solidaryzując się w ten sposób z hasłami, pod którymi przebiega nasz Wielki Wyścig.

Zachęcamy Was do masowego udziału w tych imprezach. My również naszą karierę kolarską rozpoczynaliśmy od startów w podobnych imprezach. Jesteśmy przekonani, że spośród Was — uczestników ZMP-owskich Kolarskich Raidów i Wyścigów Pokoju wyrosną setki kolarzy — przyszłych reprezentantów naszej Ludowej Ojczyzny.

Świadomość tego, że w całej Polsce setki tysięcy chłopców i dziewcząt dla uczczenia Wyścigu Pokoju startuje w imprezach kolarskich, zdopinguje jeszcze bardziej naszą drużynę do wytrwałej i zaciętej walki o czołowe miejsce w punktacji zespołowej i indywidualnej".

Apel podpisali: Królak, Łasak, Klabiński, Chwiendacz, Grabowski i Wilczewski.

PÓŁFINAŁ SZACHOWYCH INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW POLSKI

W półfinale mistrzostw Polski rozegrano 27 i 28 kwietnia następujące partie:

Cylwik — Prochownik 1:0
Szapiro — Ziembiński 1:0
Perycz — Wróblewski 1:0
Kosiński — Cylwik 0:1
Wróblewski — Domański 0:1
Sowiński — Makarczyk 0,5:0,5
Dreszer — Perycz 1:0
Chybicki — Szapiro 0,5:0,5
Kara — Prochownik 0,5:0,5
Byrtek — Ziembiński 0:1
Leśniak — Rożański 0,5:0,5

Po 9 rundach prowadzi w dalszym ciągu Szapiro (10,5 pkt.) przed Prochownikiem (9 pkt.). W dalszej kolejności Rożański (7 pkt.), Dreszer (6,5 pkt.), Domański (5,5 pkt.) oraz Makarczyk i Cylwik (po 4,5 pkt.).

NOWA PORCJA NIESPODZIANEK W SPOTKANIACH O PUCHAR POLSKI

W spotkaniach 1/8 finału Pucharu Polski w piłce nożnej uzyskano wczoraj następujące wyniki:

GWARDIA KRAKÓW — LECHIA GDAŃSK 0:1

START-OLDBOYE KRAKÓW GWARDIA BYDGOSZCZ 2:2 po 2 dogrywkach

AKS CHORZÓW — POLONIA WARSZAWA 1:3

GWARDIA KIELCE — GWARDIA WARSZAWA 0:2

CWKS WARSZAWA — CRACOVIA 3:2

TARNOVIA — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 1:2

GÓRNIK WAŁBRZYCH — RUCH CHORZÓW 1:0

GÓRNIK BYTOM — BUDOWLANI OPOLE 1:2

Druk. Rzesz. Zakł. Graf. S-6-2111